

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-80
z dostawą do domu . . . zł. 6-10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6-10
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—.

Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 130.663. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzyimiastowy 27. — Telef. Admin. 14-22. — Telef. Drukarni 14-27.

Przejsście do gospodarki planowej na G. Śląsku

Jeden z pierwszych dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, wydany na podstawie pełnomocnictw, uchwalonych przez sejm, posiada przełomowe znaczenie w ustrojowej dziedzinie gospodarstwa narodowego.

Jest to ogłoszony w ostatnim „Dzienniku Ustaw” (Nr. 29) dekret o kontroli Rządu nad produkcją i obrotem węgla tak w dziedzinie obrotu krajowego jak i zagranicznego.

W szczególności Rządowi przysługuje na podstawie tego dekretu prawo kontroli wydobycia, zapasów i zbytu węgla na kopalniach, zarówno pod względem administracyjnym jak i handlowym, wydawania zakazów przywozu lub wywozu węgla; unormowanie zbytu węgla na rynku krajowym zarówno ogólnie, jak i dla poszczególnych kopalń a w szczególności regulowania cen węgla w sprzedaży z kopalni na rynek krajowy i przymusowego zrzeszania przedsiębiorstw węglowych i ich związków w celu normowania produkcji, oraz zbytu węgla w kraju i za granicą; uznawania dobrowolnych organizacji przemysłu węglowego za organizacje przymusowe; sprawowania pełnej kontroli nad działalnością organizacji i przedsiębiorstw węglowych. Za przekroczenia postanowień tego dekretu, który wczoraj wszedł w życie, przewidziane są wysokie kary pieniężne i więzienia, które wymierzać będzie Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach.

Dekret powyższy oprócz uregulowania skomplikowanego zagadnienia podziału rynku pomiędzy kopalnie, oprócz doniosłej ingerencji w kierunku odsztywnienia cen, będzie miał oczywiście niemniej wielkie znaczenie w dziedzinie uregulowania stosunków na rynku pracy. Ofiara mas robotniczych, które pogodziły się w marcu na wniosek komisji arbitrażowej, z obniżką płac, nie poszła na marne, gdyż dekret spełni jeden z głównych postulatów robotniczych: jest mianowicie wyrażeniem stanowczej woli Rządu przeciwdziałania dalszemu lekkomyślnemu redukcjom robotników i pracowników w przemyśle węglowym.

Dekret, jak wyżej wspomniano, posiada doniosłe znaczenie ustrojowe w dziedzinie dotychczasowej gospodarki na G. Śląsku.

Jest to zdecydowane przejście od wolno-kapitalistycznej gospodarki do gospodarki planowej, organizowanej i kontrolowanej przez Państwo.

Od chwili przyłączenia części Śląska do Państwa naszego, żywioł niemiecki utracił tylko polityczne panowanie nad jej życiem. Gospodarczo, aż po ostatnie czasy był i ciągle jest jeszcze panem tego terenu, zarówno dzięki kapitałom skupionym w olbrzymiej większości w rękach „baronów”, jak i dzięki administracji tudzież polityce węglowej, przez tych „baronów” kierowanej. „Baronowie” tylko formalnie przystosowali się do nowej sytuacji politycznej, w rzeczywistości stosunek ich do Państwa pozostał bezwzględnie negatywny i podporządkowujący interesy gospodarcze i społeczne Państwa interesom niemieckich finansistów i odwetowej berlińskiej polityki.

Rzeczy te zbyt dobrze są znane i notoryczne, aby bliżej o nich na tem miejscu informować. Wystarczy wskazać na politykę cen węgla i plac robotniczych, jaką dotychczas uprawiali władcy czarnych diamentów. Wystarczy przypomnieć, że w okresie najlepszej koniunktury, gdy zarobki robotnicze były ustabilizowane a wydajność pracy wzrosła, mimo, że ceny pomo-

niczych materiałów znacznie spadły i mimo, że koncerny ciągnęły ogromne zyski z eksportu — że w tym okresie (r. 1928), kartele „baronów” podniosły cenę węgla o 16 procent. Wystarczy podkreślić znany fakt, że gdy koszt własny wydobycia tonny węgla wynosił maksymalnie 14 zł., gdy zatem cenę sprzedażną na rynku wewnętrznym (loco kopalnia) określić można cyfrą

20 zł. — to faktycznie, w sprzedaży tonna węgla kosztuje 40 zł. (loco kopalnia), w sprzedaży zaś w kraju dochodzi do fantastycznej ceny 70 zł. Wystarczy dalej wskazać na płace dyrektorów i zawiadowców, które w r. 1914 wynosiły łącznie 300 tysięcy zł. miesięcznie (było tych dyrektorów i

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Dopłaty kolejowe dla bezrobotnych będą utrzymane do 15-go października.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 kwietnia. (B). W związku z przedłużeniem akcji Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia, minister komunikacji postanowił utrzymać

do dnia 15 października rb. dopłaty na rzecz bezrobotnych do osobowych biletów kolejowych oraz do przesyłek towarowych.

Walka z biurokracją w Z. S. S. R.

Moskwa, 8 kwietnia. (PAT.) W Z. S. R. R. rozpoczął się 5-dniowy okres

walki z biurokracją. Na naczelnych miejscach dzienników ukazały się ode-

zwany Stalina, Mołotowa i Kalinina, nawołujące do usprawnienia pracy tzw. Biura skarg, przyjmującego zażalenia na funkcjonowanie aparatu państwowego.

Wszystkie odezwę wskazują na przerost biurokratyzmu.

Mołotow stwierdza fakty bezdusznego urzędniczego stosunku aparatu państwowego do warstw pracujących, nawet partyjnych.

TROCKI JEDZIE DO ESTONJI.

Tallin, 8 kwietnia. (PAT). Prasa podaje, że Lew Trocki zwrócił się obecnie do rządu estońskiego z prośbą o zezwolenie na trzymiesięczny pobyt w miejscowości kuracyjnej Parnawie, dla przeprowadzenia kuracji.

Przed ogólną reformą administracji.

Unifikacja ministerstw. — Zmiany w kompetencjach wojewodów. — Zniknąć mają departamenty i wydziały w ministerstwach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 kwietnia. (G) Ustalony został plan prac komisji do usprawnienia administracji, urzędującej przy Prezydium Rady Ministrów. Komisja poza pracami nad unifikacją Ministerstwa robót publicznych z Ministerstwem komunikacji oraz Ministerstwa reform rolnych z Ministerstwem rolnictwa

zajmuje się tzw. projektem Hausnera.

Projekt ten przewiduje zniesienie Ministerstwa poczty i telegrafu oraz Ministerstwa pracy i opieki społecznej, natomiast proponuje utworzenie Ministerstwa Samorządu.

Według tego projektu ma być przeprowadzona reorganizacja stanowisk podsekretarzy stanu, którzy mają zajmować się wyłącznie sprawami organizacyjnymi.

Projekt czyni nowe zmiany w kompetencjach i funkcjach wojewodów. Celem usprawnienia administracji przeprowadza ściśle rozdzielenie funkcji między Ministerstwami, a to aby uniknąć dwutorowości przy załatwianiu spraw.

Pozatem komisja zajmie się organizacją wewnętrzną ministerstw.

Departamenty i wydziały mają być skasowane.

natomiast będą utworzone: tzw. referaty, które składałyby się z kilku urzędników. Na czele każdego referatu stałby kierownik. W ten sposób nie byłoby dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów, a tylko kierownicy poszczególnych referatów, z którymi bezpośrednio mieliby do czy-

nienia ministrowie i podsekretarze stanu.

Pozatem wobec znacznego już rozbudowania portu gdyńskiego i mającego wkrótce nastąpić nadania portowi autonomii.

Departament morski w znacznej części przeniesiony ma być do Gdyni.

Co sądzi o unifikacji ministerstw minister komunikacji p. Kühn.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 kwietnia. (B) Minister Komunikacji p. inż. Kuehn udzielił agencji „Iskra” wywiadu na temat zjednoczenia ministerstw komunikacji i robót publicznych.

Min. Kuehn oświadczył, że tak jak w kolejniectwie, tak i tu jest zwolennikiem współpracy kapitałów zagranicznych, z tem oczywiście zastrzeżeniem, jeżeli można ją pozyskać na odpowiednich warunkach.

Zważywszy jednak niezmiernie ciężką sytuację międzynarodowego rynku finansowego — oświadczył p. minister — wszelkie propozycje, a może oznajmić, że mamy ich kilka, rozpatrzyć trzeba jak najwszechstronnie i jak najdo-

kładniej, aby ta współpraca odbywała się przy obopólnych korzyściach.

Zdaniem p. ministra, skoncentrowanie środków komunikacyjnych w jednym ministerstwie pozwoli na poczynienie oszczędności budżetowych w dziedzinie administracyjnej, pozatem zyska na tem planowość eksploatacji przez wzajemne dopełnianie się poszczególnych środków komunikacyjnych. W końcu zaznaczył p. minister, że rezultaty tej reorganizacji nastąpiłyby znacznie szybciej, gdyby reorganizacja przeprowadzona została w okresie mniej ciężkim pod względem gospodarczym.

=□=

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

zawiadowców 80-ciu), gdy dzisiaj 170 samych dyrektorów (bez zawiadowców) pobiera około 1,700.000 zł. miesięcznie. Stosownie powiedział niedawno w sejmie przytaczając te horrendalne cyfry pos. Grzesik (BBWR.), że na tych poborach możnaby bez trudu zaszczędzić rocznie 18 milionów złotych!! Jakże wobec uposażeń tych rekinów węglowych — wyglądają płace robotników i to ciągle jeszcze bezwzględnie i bezkarnie redukowanych, zamykających w tym celu kopalnie i szantażujących Rząd fałszywymi ad hoc preparowanymi statystykami!!

Ten urągający wszelkim pojęciom moralności stan rzeczy, doprowadzając do ruiny przemysł węglowy i robotnika polskiego na G. Śląsku — musiał wreszcie ulec zasadniczej rewizji.

Program, jak w okresie minionego niedawno strajku wysuwał Związek Związków Zawodowych, był następujący: ustanowienie komisarzy rządowego, w mocy którego byłoby: 1. badanie kosztów produkcji, 2. prerogatywa regulowania cen, 3. reorganizacja przemysłu pod kątem uzyskania niezbędnych oszczędności. To zarządzenie Rządu — jak oświadczyli przedstawiciele Z. Z. Z. — „mogłoby liczyć na największą, entuzjastyczną współpracę Związków Zawodowych”, gdyż postulaty te są wyrazem „ogólnej opinii całego społeczeństwa na G. Śląsku”.

Te postulaty spełnia niewątpliwie w stu procentach dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o kontroli Rządu nad produkcją i obrotem węgla.

Dekret ten stwarza warunki, w których po wyzwoleniu politycznym nastąpi i wyzwolenie gospodarcze G. Śląska z przemocy obcego kapitału. Dekret ten tworzy podstawy dla nowej produkcji, uspołecznionej, kierowanej dobrem ogółu i interesem Państwa w przeciwieństwie do dotychczasowej, kierowanej względami indywidualnego czy kartelowego zysku międzynarodówki węglowej.

Dlaczego aresztowano p. Zienkiewicza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 kwietnia. (G) Jak się okazuje, aresztowanie b. naczelnika wydziału NIK, Zienkiewicza, o którym wczoraj donosiliśmy, spowodowane zostało dojściem do wiadomości władz

kilku faktów sprzedaży cennych autografów ze zbiorów rapperswylskich przez p. Zienkiewicza.

Podczas rewizji u p. Zienkiewicza znaleziono drugą część listu Norwida, okładkę listu gen. Bema do Ludwika Platara w Paryżu oraz cały szereg rozmaitych rękopisów i książek wielkiej wartości, które mają powycierane gumą pieczęcie Muzeum Rapperswylskiego.

Podczas przesłuchania p. Zienkiewicza przyznał się, że autograf Mickiewicza i list Norwida zabrał ze zbiorów rapperswylskich. Co do innych zakwestionowanych u niego rzeczy, Zienkiewicz próbował wyjaśnić, że do stał je od Zygmunta Wolskiego i M. Fedorowskiego w czasach kiedy był u nich bibliotekarzem.

Cała sprawa wzbudziła w Warszawie zrozumiałą sensację. Wiele okoliczności świadczy, że Zienkiewicz jest poprostu kleptomaniem.

Ogólnie podkreślając, że dotychczas cieszył się on na wszystkich stanowiskach, jakie zajmował, jak najlepszą opinią.

WYROK W SPRAWIE NADUŻYC W BRODACH.

Brody, 8 kwietnia. (PAT) Dziś odbyła się przed trybunałem Sądu okręgowego w Złoczowie rozprawa przeciwko byłemu sekretarzowi Wydziału powiatowego w Brodach Malskiemu, oraz byłemu dyrektorowi Komunalnej Kasy Oszczędności w Brodach Kuehnowi oskarżonym o nadużycia kasowe i defraudację. Sąd skazał obu oskarżonych na karę 6-miesięcznego więzienia z zawieszaniem wykonania kary.

Jak się robi rewolucję w Equadorze.

Guaquial, 8 kwietnia. (PAT). (Equador). Rewolucjoniści opanowali flotę Equadoru składającą się z dwóch kanonierek. Grupa złożona z około 100 rewolucjonistów zaskoczyła garnizon forte Ponto Piara i opanowała fort.

STAN WOJENNY PODCZAS PRZESIENIA GABINETOWEGO.

Santiago de Chile, 8 kwietnia. (PAT) Rząd podał się do dymisji. W skład

nowego gabinetu wejdą jedynie dawny minister spraw zagran. i minister skarbu. W mieście obawiają się zaburzeń.

Publiczność gromadzi się tłumnie przed bankami, aby wymienić banknoty na srebro.

Ogłoszono stan wojenny, na przeciąg dwu miesięcy.

Tajne składy broni w Austrii. W Gracu wykryto laboratorium gazów trujących.

Wiedeń, 8 kwietnia. (PAT). W procesie o tajny skład broni republikańskiego Schutzbundu obrońca oskarżonych dr. Eisler złożył szereg wniosków mających udowodnić, że Heimwehra posiada również składy broni nawet fabrykę granatów ręcznych. Na dowód dr. Eisler

złożył ku ogólnemu przerażeniu granat ręczny na stole sędziowskim. Przewodniczący oświadczył, że wobec tych wniosków dowodowych rozprawa będzie musiała być prawdopodobnie odroczone.

Wiedeń, 8 kwietnia. (PAT). Z Gracu donoszą, że na skutek rewelacji, poczynionych w procesie wiedeńskim w sprawie tajnego magazynu broni w so-cjalistycznym Domu Robotniczym w Wiedniu, policja w Gracu dokonała rewizji w Domu Heimwehry i stwierdzi-

ła, że urządzone tam było

laboratorium dla materiałów wybuchowych i gazów trujących.

Kierownik laboratorium b. asystent uniwersytetu Rössler został aresztowany.

KS. STAHRMBERG PONIÓSŁ OLBRYMIE STRATY.

Wiedeń, 8 kwietnia. (PAT). Z Lincu donoszą, że dziś został tam aresztowany adwokat dr. Reysethauer pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy swych klientów w sumie 500.000 szylingów. Reysethauer był adwokatem arystokracji austriackiej a między in. przywódcy Heimwehry, księcia Stahrenberga. Ks. Stahrenberg poniósł z tego powodu straty, obliczane na 250 tysięcy szylingów.

Olbrzymi pożar w Monachjum. 82 ludzi rannych i zatrutych dymem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 kwietnia. (G). Z Berlina donoszą: Z nieustalonej przyczyny wybuchł dziś o godzinie 3 rano wielki pożar dzielnicy staromiejskiej Monachjum.

Splonął olbrzymi kompleks t. zw. Schraumenhalle wraz z kilku leżącymi naprzeciw domami mieszkalnymi. Mieściły się tam hale targowe, wielkie składy mebli, garaże samochodowe i wielkie domy spedycyjne.

Pożar powstał nagle. Nie zdołano nawet ewakuować mieszkańców. Pożar zdołano opanować dopiero o godz. 9 rano.

Według ostatnich obliczeń, liczba rannych poparzonych i zatrutych dymem wynosi 82, przytem kilkunastu strażaków ucierpiało bardzo poważnie

==○==

Książki szkolne potanieją.

Warszawa, 8 kwietnia. (PAT). Wydawcy książek szkolnych zgrupowani w oddzielnej sekcji przy Polskim Towarzystwie Wydawców Książek (Warszawa, Nowy Świat 35) postanowili obniżyć ceny podręczników szkolnych od 10 do 20 proc. cen dzisiejszych, przytem ceny niższe obowiązywać będą od 10 kwietnia br.

Postanowienie to zostało podyktowane chęcią przystosowania do cen zmniejszonych zarobków wszystkich, a powzięte w nadziei, że również i przemysł papierniczy i graficzny pójda tą samą drogą, obniżając w najbliższym czasie ceny papieru, druku, o-prawy i tp.

Zjadł śniadanie, pożegnał się z rodziną i skoczył z piątego piętra na bruk.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 kwietnia. (G) Popelniał dziś samobójstwo znany warszawski handlowiec, współwłaściciel domu handlowego Biela Pakulscy i Edmund Langner, 49-letni Wacław Pakulski, zamieszkały przy ul. Filipowej 1. 4.

W ostatnich dniach p. Pakulski okazywał zaczął zdenerwowanie. Wczoraj wieczorem, po przybyciu do domu zamknął się w swym pokoju i przeglądał korespondencje i pisma. Dziś zrana o godz. 7 p. Pakulski jak zwykle wstał do pracy. Po śniadaniu, które spożył w towarzystwie córki Krystyny i syna Janusza, którzy wyble-

rali się do szkoły, pożegnał się z żoną i wyszedł.

Zeszedłszy na dół, udał się kuchenną klatką schodową

na taras 5-go piętra.

Tam zdjął palto i kapelusz, zawiesił je na balustradzie, poczem wyjął z teczeki kawałek papieru, na którym skreślił ołówkiem kilka słów do policji, wyjaśniając, że odbiera sobie życie i prosi, by nikogo o jego śmierć nie winić. Dokonawszy tego,

skoczył z tarasu.

Samobójstwo miało miejsce o godz.

8 min. 5, lecz zwłoki zauważono dopiero w pół godziny potem.

Przyczyna samobójstwa narazie nieznana. Od roku śp. Pakulski usunął się całkowicie od interesów, pozostawiając je najstarszemu swemu bratu. Śp. Pakulski był właścicielem trzech kamienic czynszowych, z których ciałną dochód. Uchodził za człowieka zamożnego. Widać z tego, że przyczyny samobójstwa nie należy szukać w złym stanie interesów.

TRUP NA POLU POD BORATYNEM.

Brody, 8 kwietnia. (PAT) Mieszkaniec Boratyna — Kukulak natknął się na polu przy drodze na zwłoki Mykiety Lewusia. Kukulak zawiadomił władze, które wysłały na miejsce komisję sądowo-lekarską. Komisja stwierdziła na piersi zmarłego ślad od kuli. O zamordowanie Lewusia, z jakim ma się tu zapewne do czynienia, podejrzani są zięć denata i brat tegoż.

16-cie GOSPODARSTW POSZŁO Z DYMEM.

Stanisławów, 8 kwietnia. (PAT) W zabudowaniach Sydora Rawliuka w Tyśzowcu, pow. stryjskiego, wybuchł prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, groźny pożar, który przy silnym wietrze przerzucił się na sąsiednie budynki i zniszczył 16 gospodarstw. Łączna szkoda wynosi około 100.000 złotych.

BANDYCI GRASUJĄ POD MIKULICZYNEM.

Stanisławów, 8 kwietnia. (PAT) W Połonicy Czemogórskiej, obok Mikuliczyna, wtargnęło dwóch zamaskowanych bandytów do mieszkania Dmytra Koszuka, a steroryzowszy domowników kijami, splondrowali całe mieszkanie i zrabowali kilkadziesiąt złotych, po czym zbiegli. Pościg za bandytami zarządzono.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 8 kwietnia. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 9 bm.: Dość pogodnie, o zachmurzeniu zmiennym, na ogół umiarkowanym, w godzinach popołudniowych już niewielkim. Nocą chłodno, dniem temperatura do plus 12 stopni. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Szata śnieżna znikła już na Śląsku i w Beskidzie wschodnim, a częściowo i w zachodnim, oraz na Podhalu. W Bieszczadach utrzymuje się jeszcze miejscami. Wysoko w górach utrzymuje się jeszcze dość głęboka warstwa śniegu, przesiąknięta dość silnie wodą.

Temperatura we Lwowie w dniu 8 kwietnia wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 722.41, temper. +7.5; o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 722.84, temperatura +8.0; o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 723.37, temperatura +5.4.

Podziękowanie

JWP. Prymarjuszowi Dr. Ryszardowi Rodzińskiemu i wszystkim PP. Lekarzom Szpitala Św. Zofii, a w szczególności JWP. Dr. Stanisławowi Morskiej i JWPP. Dr. Abdańskiemu i Tadeuszowi Rolkiemu, oraz Siostrze Benignie i wszystkim Pielęgniarkom — składam najserdeczniejsze podziękowanie za pełne poświęcenia trudy i z serdeczną troskliwością sprawowaną opieką nad moim synkiem ś. p. Wiesiem w czasie jego długotrwałej choroby. Serdecznie dziękuję również Katechecie Szkoły im. Św. Józefa Wielebnemu Księdzu Weisowi za odprowadzenie śp. Synka mego na miejsce wiecznego spoczynku, i Tym wszystkim, co w dniach smutku pospieszyli ze słowami współczucia. 1094 Dr. Józef Cygan.

Przed świętem państwowym Trzeciego Maja.

Lwów, 9 kwietnia.

W sprawie urządzenia obchodu święta państwowego Trzeciego Maja odbyło się wczoraj w sali posiedzeń województwa bardzo liczne zebranie obywatelskie przy udziale przedstawicieli władz i organizacji społecznych. Obecni byli: wojew. Rożniecki, prezes Izby skarb. Polak, prez. dyrekcji kol. Wiktor, star. Eckhardt, wiceprez. miasa Irzyk, wiceprez. Chajes, dyr. MKO dr. Uhma, prorektor Polit. Weigel, dyr. Targów Wsch. Grosman, nacz. m. Urz. zdrowia dr. Doliński, kier. ekspoz. Urz. emigr. dr. Wyszyński, w imieniu Zw. Obrońców Lwowa plk. Baczyński, prez. Sokół Małaczynski, delegacja Związku Pracy Obyw. Kob., Kofa Pań przy Związku opieki nad emigr., oraz szeregu innych stowarzyszeń.

Obrady zajął p. wojewoda, przypominając ważną rolę, jaką odegrał dzień 3 maja w dziejach Polski oraz podkreślając, czym pamiątka konstytucji stała się dla narodu w czasach niewoli. Zarazem zaznaczył mówca, że dzień ten jest od szeregu lat świętem Tow. Szkoły Ludowej.

Następnie obradowano nad programem uroczystości i wyborem komitetu obywatelskiego. Przewodniczącym zebrania został wybrany p. wojewoda Rożniecki. P. Dziedzielewicz przedstawił projekt obchodu, który obejmuje następujące punkty:

W poniedziałek 2 maja o godz. 19 zbiórka orkiestr i capstrzyk na pl. św. Ducha, oraz przemarsz ulicami, iluminacja miasta, obchody w organizacjach i akademjach w sali ratuszowej, urządzona przez Sekcję Wschodnią T. S. L. We wtorek 3 maja o godz. 6 rano pobudka na ulicach, hejnały z wieży ratuszowej, oraz zebranie na Kopcu Unii Lubelskiej urządzone przez stow. Gwiazda. O godz. 9 uroczyste nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań i obrządków, o godz. 10 nabożeństwo w bazylice obrz. łac., następnie defilada. W południe obchód w powiecie lwowskim, na południu popularne przedstawienie w teatrze, koncerty orkiestr w dzielnicach i popisy sportowe, wieczorem galowe przedstawienie w teatrze Wielkim. Jak corocznie odbywać się będzie zbiórka na TSL i iluminacja nalepkowa. Biuro sekretariatu mieści się w lokalu TSL przy ul. Czarnieckiego 1.

Sekr. Bajorek zaproponował skład Komitetu który uchwalono. Komitet honorowy tworzą: wojew. Rożniecki, ks. arcyb. Twardowski, ks. arcyb. Teodorowicz, gen. Römmel, gen. Popowicz prez. Sądu apel. Woycicki, kura tor Świdorski, prez. m. Drojanowski, rekt. Krzemieniewski, rekt. Sokolnicki, rekt. Janowski, prez. TSL. Ostrowski. Prezesem Komitetu wykonawczego jest p. Wojciech Gołuchowski.

Dla przeprowadzenia programu uroczystości, podzielono prace między poszczególne sekcje, które ukonstytuowały się, jak następuje:

Sekcja organizacyjna: pułk. L. Bittner, dr. Al. Domaszewicz, ks. kanonik Dzierżyński, rabin dr. Freund, pułk. Hosiowski, wiceprez. Irzyk pos. Ign. Jaeger, pos. Jaworska, dr. Al. Małaczynski, starosta grodzki dr. R. Klimów, mgr. A. Piwowarski, H. Popielowa, dr. St. Piasecki, ks. dr. Szydel-ski, dr. T. Zaleski, dr. M. Zawadzki.

Sekcja pochodowa: Wł. Chomicki, kpt. H. Roliński, K. Spaczyński.

Sekcja akademii: dyr. W. Horzyca, prof. Cz. Koziatowski, M. Lewicki, J. Litwinowicz, dr. Zdz. Próchnicki, M. Opalek, H. Zbierzchowski.

Sekcja rozrywkowa: J. Bartosiński, H. Bogdanowiczowa, dr. M. Melińska, J. Mozolowska, H. Nuzikowska, dr. M. Paneth, Skoczylasowa, dr. M. Wagner.

Sekcja finansowa: A. Aleksandrowiczówna, dyr. A. Blaha, J. Bogdanowiczowa, wiceprez. Chajes, prezydentowa Drojanowska, inż. Lisowski, dr. J. Poratynski, dr. St. Uhma.

Sekcja prasowa i propagandowa:

mir. Klink, A. Kopacz, red. Bron. Las-kownicki, prof. dr. St. Łempicki, dr. W. Mejbbaum, red. M. Rolle, dr. M. Sza rota, dyr. J. Petry.

Sekcja obchodów prowincjonalnych: starosta Eckhardt, pos. dr. Zdzisław Stroński, insp. K. Radwański.

Opracowanie szczegółowego progra

mu powierzono poszczególnym sekcjom.

Zebranie zakończyło się apelem p. wojewody, by święto państwowe odbyło się w duchu zgody przekazanym nam przez Konstytucję 3 Maja, oraz apelem dyr. Uhmy o popieranie celów TSL.

MORSKI K. O. P.

Warszawa, 8 kwietnia. (PAT.) Ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, na mocy którego ochronę wybrzeża morskiego zarówno na lądzie, jak i na wodzie pełnić będzie straż graniczna. Dla swych czynności służbowych na morzu straż wyposażona będzie w uzbrojone łodzie i kutry.

==□==

Z ostatniej chwili.

Marsz. Piłsudski powraca z Egiptu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 kwietnia. (B) Do Warszawy nadeszła dziś wiadomość agencji Reutersa, że Marszałek Piłsudski wyjechał z Heluanu do kraju i że po drodze do Polski zatrzymać się ma w Londynie.

Polska Agencja Telegraficzna kategorycznie zaprzecza wiadomości, jakoby p. Marszałek miał zamiar wstąpić do Londynu.

Z pogłoszek, jakie w związku z temi informacjami rozeszły się, wywniosko-

wać można, że Marszałek Piłsudski, jeżeli nie znajduje się już w drodze do kraju, to w każdym razie wjedzie w dniach najbliższych.

==□==

Min. Zaleski wyjeżdża dziś do Genewy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 kwietnia. (B). Minister Zaleski przyjął 8 bm. nuncjusza Apostolskiego msgr. Marmaggięgo i ambasadora Włoch Vanutelli Reja oraz ambasadora Francji Laroche'a.

W sobotę, 9 bm., minister Zaleski udaje się do Paryża, skąd wyjeżdża do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Do 15 sierpnia 1933 r. odroczone spłatę zaległości podatkowych rolników.

Warszawa, 8 kwietnia. (B) Dowiadujemy się, że przygotowane jest do ogłoszenia rozporządzenie wykonawcze, które ureguluje spłatę zaległości podatkowych, narosłych do dnia 1 października 1931 r.

Jak wiadomo, płatności podatków przypadające po tym terminie, uważane są za bieżące.

Rozgraniczenie podatków zaległych od bieżących posiada duże znaczenie

ze względu na to, że ulgi podatkowe, a więc i odraczanie płatności zaległych podatków, stosowane będą tylko do tych płatników, którzy punktualnie spłacać będą bieżące a następnie zaległe podatki.

Decyzją p. wicepremiera Zawadzkiego spłata podatków zaległych dla rolników, płacących obecnie w terminach zaległości podatkowe, odroczone została do 15 sierpnia 1933 r.

Niemcy budują samoloty dla Włoch.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 kwietnia. (G). Z Berlina donoszą: W dokach zakładów Dorniera we Friedrichshafen, trzeci z kolei wodnopłatowiec typu Do. X. ukończył lot próbny i przyjęty został przez komisję wojskową.

Nowy ten samolot Do. X. 3. przeznaczony jest dla armii włoskiej. Wejść on zostanie do eskadry wojskowej w Spezia.

==□==

Ameryka ma nową sensację. Buster Keaton... porwał dwoje dzieci.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 kwietnia. (G). Donoszą z Nowego Jorku: Żona znanego komika filmowego Buster Keatona zaalarmowała władze, że Buster porwał jej dwoje dzieci, aby uprowadzić.

Buster Keaton zatrzymany został

przez policję na lotnisku w San Diego w chwili, gdy wraz z dwojgiem dzieci zajmował miejsce w kaulucie. Oświadczył, że cała sprawa wywołana jest histerycznym wybrykiem jego żony, z którą się obecnie rozwodzi.

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa i przy użyciu takowej jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców daje zbawienny skutek. 387

Z DNIA.

WYJAZD NA KONFERENCJĘ PRACY

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 kwietnia. (B) Dziś wyjechała do Genewy na międzynarodową konferencję pracy delegacja Rządu Polskiego z b. ministrem Jurkiewiczem na czele.

DEPARTAMENT ZDROWIA PRZENIESIONY Z MIN. SPR. WEWN.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 kwietnia. (B) Dowiadujemy się, że czynniki rządowe zdecydowały definitywnie przeniesienie Departamentu służby zdrowia z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Ministerstwa Pracy.

UZNANIE DLA POLSKIEJ ADMINISTRACJI.

Warszawa, 8 kwietnia. (PAT.) Inspektor Florescu, szef administracji rumuńskiej na Bukowinie odjechał przez Lwów do Rumunii. P. Florescu zapoznał się dokładnie z organizacją naszej administracji oraz zwiedzał biura i urzędy ministerstwa spraw wewnętrznych, wyrażając się z wielkim uznaniem dla polskiej administracji.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 kwietnia. (G) W 23 dniu ciągnięcia V klasy 24-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

15.000 zł. na nr. 121900.
Po 5000 zł. na nr. 79516 103516.
Po 3000 zł. na nr. 96035 126071 135631 151985.
Po 2000 zł. na nr. 8784 12512 28346 32431 42703 43801 46884 66068 76505 77733 80680 85336 100050 108145 109550 112954 118321 121625 12625 123081 134612 141226 153774.
Po 1000 zł. na nr. 1731 5067 12987 15902 25950 36847 38108 38515 38561 51570 56798 62131 65409 86679 86805 89812 104980 106542 109252 120192 123356 127400 131745 132246 135438 135810 135986 145773 145845 148764 148797 149933 156055 158324 158860 159774.

Pozatem premie w kwocie po 3000 zł. każda padły na numery: 6286 90108 91784 120327 151672.

S. † P.

Z Gałuszków ZOFIA WOLAŃSKA

wdowa po inspektorze kolejowym

po długich i ciężkich cierpieniach, zapatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 8-go kwietnia 1932 r., przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10-go kwietnia b. r. o godzinie 4-jej po południu z krypty OO. Bernardynów, na cmentarz Łyczakowski, do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i Znajomych w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Zmarłej odprawione zostanie we wtorek dnia 12-go kwietnia 1932 r. o godz. 9 tej rano w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny.

Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia” Sobieskiego 16. 1097

Robotnicy pod gruzami fabryki.

Morawska Ostrawa, 7 kwietnia. (PAT.) Wczoraj zawalił się będący na zakończeniu jednopiętrowy budynek żelazobetonowy fabryki sukna braci Klein w Brnie, grzebiąc pod gruzami 2 robotników. Reszta zatrudnionych tam robotników opuściła budynek na krótko przed katastrofą.

Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej dopiero po 4 godzinach zdołano wydobyć z pod gruzów zwłoki obu robotników.

Wyrok na defraudantów.

Poznań, 8 kwietnia. (PAT.) Wczoraj w południe ogłoszony został wyrok przeciw trzem oskarżonym o sprzeniewierzenie 100.000 zł. na szkodę Banku Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego. Sędziakowski, b. urzędnika tego banku skazano na 2 lata, współnika jego Matelskiego na 2 i pół lat, a Kłosowskiego na 3 lata więzienia.

„CIESZYN“ W ABO.

Gdynia, 8 kwietnia. (PAT.) Statek „Cieszyn“, znajdujący się obecnie w porcie Abo poddano badaniom, mającym na celu obliczenie wysokości poniesionych szkód.

RUMUNJĄ KORZYSTA Z PORTU GDYŃSKIEGO.

Gdynia, 8 kwietnia. (PAT.) Podczas wczorajszego pobytu w Gdyni zarządu polsko-rumuńskiej Izby handlowej, na odbytem posiedzeniu z udziałem władz portu i sfer gospodarczych zapadła uchwała o utworzeniu w Gdyni oddziału Izby, którego zadaniem będzie ściąganie na Gdynię eksportu masła, jaj i drobiu z Rumunii do Anglii, stwórzanie w chłodni gdyńskiej składu kon sygnacyjnego owoców, zwłaszcza winogron, przeznaczonych na eksport itd.

„Proces obliczony tylko na efekt“. Co piszą w Berlinie o moskiewskim procesie.

Berlin, 8 kwietnia. (PAT.). Socjalistyczny „Vorwaerts“ występuje ostro przeciwko sądownictwu sowieckiemu, podkreślając, że procesy moskiewskie bynajmniej nie służą do wyświechtania prawdy, lecz mają na celu wywołanie efektu politycznego.

Bez względu na stosunek do rzą-

dów marszałka Piłsudskiego — oświadcza dziennik socjalistyczny — obiektywnie stwierdzić należy, że w ostatnim procesie zamachowców moskiewskich nie ujawniono nawet cienia poszlak współudziału rządu warszawskiego w spisku przeciwko ambasadorowi niemieckiemu.

Styr i Horyń wystąpiły z brzegów.

Serny, 8 kwietnia. (PAT.). Powódź w powiecie sarnieńskim przybrała bardzo duże rozmiary. Wezbrane wody Styru, Horynia i Stuczy wystąpiły w

dnia dzisiejszym z brzegów, zalewając nadbrzeżne wsie i pola. Płynąca kra zerwała kilka mostów na tych rzekach.

PRZERWANA KOMUNIKACJA MIĘDZY BRODAMI I DUBNEM.

Brody, 8 kwietnia. W powiecie brodzkim wszędzie poziom wody opada. Między Stanisławczykiem a Łopatynem komunikacja nadal przerwana.

Dopływ Styru pod Radziwiłłowem zerwał wczoraj niewielki most, wskutek czego przerwana została komunikacja między Brodami i Dubnem.

Obchód imienin marsz. Piłsudskiego zagranicą.



Polonia zagraniczna obchodziła uroczyste imieniny marszałka. Podajemy zdjęcie z jednej z takich uroczystości, które odbyły się w Strasburgu, w gmachu konsu-

latu Rzeczypospolitej. Na fotografii widziemy konsula R. P. p. Lachowskiego w otoczeniu członków kolonii polskiej i ich dzieci.

Skreślenie odszkodowań -- Locarno wschodnie. Niemieckie pogłoski w związku z naradami londyńskimi.

Berlin, 8 kwietnia. (PAT.). Biuro Wolffa ogłosiło komunikat, w którym na marginesie rozmów Mac Donalda z Tardieu i z powołaniem się na miarodajne koła brytyjskie zapowiedziało, że na konferencji lozańskiej nastąpi skreślenie reparacji. Wielka Brytania uzależniła to przy tym od niewysuwania przez Niemcy przez pewien okres czasu sprawy rewizji traktatu wersalskiego, co musiałoby wzbudzić

wielki niepokój w opinii francuskiej.

Wiedeń, 8 kwietnia. (PAT.). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Londynu, że według krążących tam wersji, ze strony niemieckiej nie biorą na serio jakoby Tardieu gotów był zgodzić się na skreślenie wszystkich reparacji, gdyby Niemcy przyjęły jego plan.

Według tych wersji miałyby Niemcy zachować wstrzemięźliwość w kwestii rewizji traktatu wersalskiego, a

w szczególności granic wschodnich i nie dążyć do tego, aby przy rokowaniach lozańskich omawiano tę sprawę, a zwłaszcza sprawę winy za wybuch wojny.

W kołach niemiecko-narodowych obawiają się, że Tardieu pragnie wznowić dawny plan Locarno wschodniego i użyć nacisku przy rokowaniach reparacyjnych, aby ten plan urzeczywistnić.

Nowe działa przeciwlotnicze we Francji.

Paryż, 8 kwietnia. (PAT.). Odkryta w Marsylii afera szpiegowska nie przestaje zajmować ogółu. Śledztwo miało wykazać, że oskarżeni o szpiegostwo trzej Włosi dostali w swe ręce plany dział przeciwlotniczych, skonstruowanych w zakładach Schneidra. Odbyte niedawno w Tulonie ćwiczenia miały wykazać, że donośność tych armat wynosi 10 km w kierunku pionowym.

ORDER ORŁA BIAŁEGO DLA W. MISTRZA MALTAŃSKIEGO.

Rzym, 8 kwietnia. (PAT.). W pałacu Wielkiej Rady Kawalerów Maltańskich ambasador Rzeczypospolitej Przędzićki wręczył odznaki Orła Białego wielkiemu mistrzowi Zakonu maltańskiego ks. Chigi Albani.

„Poco wogóle konferencja londyńska była zwoływana“.

Prasa londyńska pełna sceptycyzmu co do wyników narad.

Londyn, 8 kwietnia. (PAT.). Komitet złożony z przewodniczących delegacji na konferencję, rozważał w ciągu całego dnia zagadnienie współpracy państw naddunajskich. Obrady komitetu zakończono o godz. 17-tej. Pierwsi opuścili gmach ministerstwa spr. zagr. Mac Donald i Grandi, odjeżdżając razem w jednym samochodzie. O wiecie później opuścił ministerstwo von Buehlow, po nim zaś Flandin.

Konferencja odbędzie plenarne zebranie jutro.

Jak słychać, dzisiejsze rozmowy były jednak tak samo mało nacechowane jednomyślnością jak i wczorajsze.

Londyn, 7 kwietnia. (PAT.) Podkomisja ekspertów finansowych zbiera się najwcześniej jutro. Odnosi się wra-

żenie, że prace tej podkomisji potrwać dłużej czasu, i że

rezultaty ich przedłożone zostaną w drugiej fazie konferencji 4 mocarstw, jaka nastąpi w Genewie.

Londyn, 8 kwietnia. (PAT.) Dzienniki londyńskie podkreślają wielkie trudności i przeciwieństwa, jakie od samego początku zarysowały się na konferencji 4 mocarstw.

„Daily Herald“ pisze, że szanse porozumienia są minimalne. W sprawie pożyczki dla Austrii i Węgier dyskusja prawdopodobnie będzie odłożona do Genewy. Należy się dziwić — pisze dziennik — poco wogóle konferencja londyńska była zwoływana, kiedy ca-

ła praca mogła być dokonana w Genewie.

„Times“ również sceptycznie zapatruje się na widok konferencji. Dziennik twierdzi, że plan niemiecki polega na unii celnej, obejmującej wszystkie kraje obszaru naddunajskiego, oraz Niemcy, Włochy i Polskę, ale o ile Czechosłowacja byłaby postawiona poza nawiasem tej unii.

CO MÓWIĄ GRANDI I VON BUEHLOW.

Paryż, 8 kwietnia. (PAT.). Pertinax telefonuje z Londynu, że na zapytanie, czy istnieje front niemiecko-włoski, — minister włoski Grandi odpowiedział ironicznie, iż nie jest on bardziej realny od frontu francusko-brytyjskiego.

Niemiecki sekretarz stanu von Buehlow skonstatował w tym samym związku, że zarysowuje się z jednej strony blok francusko-angielski o charakterze politycznym i bankowym, — z drugiej strony blok niemiecko-włoski o cechach handlowych i gospodarczych.

Dziś — odroczenie konferencji?

Londyn, 8 kwietnia. (PAT.) Jak się dowiaduje agencja Reutera, nie osiągnięto wczoraj żadnego porozumienia. Wyłoniły się zagadnienia, na których rozważanie pewne rządy pragną mieć więcej czasu, zanim wypowiedzą się ostatecznie co do specjalnych punktów. W związku z tem jak słychać, jest rzeczą możliwą, że konferencja zostanie odroczone i zbierze się ponownie, prawdopodobnie w Genewie.

Propozycje omawiane ostatniej nocy przez Mac Donalda i Tardieu nie były rozważane w toku zebrania wczorajszego i dzisiejszego.

Przed wyborami do seimu pruskiego.

Berlin, 8 kwietnia. (PAT.). Wśród kandydatów, umieszczonych na liście państwowej narodowych socjalistów do seimu pruskiego, znajduje się ks. August Wilhelm, syn b. cesarza. Bezpośrednio za nim figuruje b. porucznik Schultz, znany organizator tajnych „Femy“ i członek „czarnej Reichswehry“.

Berlin, 8 kwietnia. (PAT.). W Prusach Wschodnich

ludność polska wystawiła własne listy kandydatów do seimu pruskiego pod nazwą „Polska partia ludowa“.

Pierwszym kandydatem jest dyrektor Banku Ludowego w Olsztynie — Julian Malewski.

Obniżka stopy dyskontowej w Niemczech?

Berlin, 8 kwietnia. (PAT.). Prasa donosi o zamierzonym przez Bank Rzeszy obniżeniu o pół procent stopy dyskontowej z 6 na 5 i pół proc. Decyzja w tej sprawie ma zapadnąć w piątek.

Na giełdzie berlińskiej ujawniła się dziś

silna tendencja zniżkowa.

Spadek kursów wahał się o 2—7 proc. Na sytuację tę wpłynąć miała słaba tendencja na wszystkich giełdach światowych, oraz niepomyślny obrót, jaki przybrała ostatnio sprawa koncernu Kreugera.

30 PASTORÓW-MĘCZENNIKÓW.

Berlin, 8 kwietnia. (PAT.). Prasa niemiecka donosi o aresztowaniu i zesłaniu przez władze sowieckie 30 pastorów ewangelickich. Aresztowani poddawani byli w więzieniu torturom. Jeden z pastorów zmuszony był prze trwać przez siedem dni i nocy w pozycji stojącej.

Marszałek Piłsudski w Egipcie.

Pogoda. — Chamsin. — Głosy prasy egipskiej o Marszałku.

Korespondent „Gazety Polskiej” pisze:

Heluan, w marcu.

Ostatnie gazety polskie, które tu odebraliśmy, donoszą o mrozach i śniegach; Wisła, a wraz z nią i wszystkie inne polskie rzeki, jeszcze nie zrzuciły swych lodowych oków.

W Heluanie jest nieco cieplej. Przeciętnie mamy w cieniu 25 do 28 st. C. W nocy ochładza się zwykle do 17—20 st. Od czasu przyjazdu Marszałka tylko raz jeden temperatura spadła aż do 12 st. i to na krótko, przed samym wschodem słońca. Nie było też ani jednego, chociażby tylko przelotnego deszczu, i, oczywiście, ani jednego dnia bez słońca. Rano zjawiają się czasami wysokie białe obłoki, lecz koło godziny dziesiątej znikają bez śladu, gdyż wypija je zawsze spragniona pustynia.

Na zimna więc w znaczeniu teoretycznym uskarżać się nie można. Lecz termometr swoje, a ciało ludzkie swoje. Dzięki wielkiej suchości powietrza — a mieliśmy dni, kiedy higrometr wykazywał zaledwie 28 proc. wilgotności, co nawet na suchy Egipt jest rzadkością — skóra paruje daleko intensywniej niż w naszym klimacie, a ponieważ parowanie pochłania, jak wiadomo, ciepło, więc stwarza dla ciała parującego przyjemne uczucie chłodu, 20 st. w cieniu to w Polsce piękny ciepły dzień letni. W Egipcie przy tej samej temperaturze marznąć się wyraźnie i jesienka jest bardzo miłe widziwym szczegółem garderoby. Jedną z moich znajomych pań twierdzi wobec tego z całą stanowczością, że stopnie egipskie muszą być zupełnie inne niż stopnie polskie i że na termometrach należałoby zawsze zaznaczać, czy pokazują po polsku czy też po egipsku.

Tuż przed Wielkanocą mieliśmy dwa dni chamsinu — gorącego wiatru z południa, gdzie obecnie jest już naprawdę ciepło. Chamsin znaczy po arabsku poprostu „pięćdziesiąt” i oznacza właściwie cały — według arabsów pięćdziesięciodniowy — okres, kiedy wieje te wiatry. W rzeczywistości okres ten jest daleko dłuższy, gdyż widziałem pierwsze chamsiny już w połowie lutego, a ostatnie w drugiej połowie maja, czyli w okresie dwa razy dłuższym od „pięćdziesiąt”. Podczas chamsinu termometr w ciągu kilku godzin leci na 30—35—40 st. C. (mierzone zawsze w cieniu). Niebo jest ciemno-szafirowe, powietrze jeszcze suchsze niż zazwyczaj.

Lekki chamsin nie jest nieprzyjemny, gdyż gorące i suche powietrze, w połączeniu z intensywniejszym niż zazwyczaj promieniowaniem słońca, działa na system nerwowy jak wino. Gorzej jest, gdy chamsin występuje z siłą huraganu, co się na szczęście zdarza bardzo rzadko. Wtedy niesie ze sobą całe chmury piasku, który pokrywa wszystko. Słońce widać jako krążek ze stałego, zmatowanego złota. Palmi nie można odróżnić o 20 kroków. Pobliskie góry, które zwykle występują z nieprawdopodobnym bogactwem szczegółów, znikają zupełnie, jak u nas pod czas gęstej mgły.

Najprzyjemniej jest wówczas w mieszkaniu. Poprzez szczelnie zamknięte żaluzje i okna piasek, w Heluanie gruboziarnisty, nie przenika. Skwar nie dokucza, gdyż na nagrzaną grubych kamiennych ścian i wielkich, wysokich pokoiów (charakterystycznych dla lepszych will w Heluanie) trzeba dobrych kilku dni, a chamsin rzadko kiedy trwa dłużej niż dzień, dwa.

Nasz chamsin wielkotygodniowy na leżał do typu dobrośliwych. Dał bezchmurne niebo, 33 st. w cieniu i suszę, i po dwóch dniach poszedł sobie tak samo cicho i nieznacznie, jak przyszedł.

Marszałek podczas chamsinu trybu życia nie zmienił zupełnie. Tak samo pracował w gabinecie, tak samo spacerował wśród kwiatów w ogrodzie,

tak samo chwile wypoczynku spędzał na północnej werandzie na leżaku ogrodowym, lub w północnym również hallu na wielkim tapczanie, krytym wzorzystą polską tkaniną.

Nawiązując do jednej z moich poprzednich korespondencji, podaję dalsze głosy prasy egipskiej o Marszałku. „Al Bassir”, wychodzący w Aleksandrii, dał o Komendancie długi artykuł, zatytułowany „O mężach, którzy są chlubą całej ludzkości”. Już przed wojną Marszałek „bez pieniędzy i bez broni zorganizował oddziały polskie i

zaczął walkę orężną z Rosją”. W czasie całej wojny światowej był duszą walki o niepodległość i dlatego też po zawarciu pokoju „cały naród polski zwrócił się do swego bohatera i w zwartych szeregach stanął przy nim, powierzając mu swe losy”. Od dziesięciu lat jest wodzem, którego autorytet pokrywa cały naród”. Dalej „Al Bassir” mówi obszernie o walkach wewnętrznych i dochodzi do przekonania, że pomimo, że przeciwnicy Marszałka uważają go za dyktatora, to w gruncie rzeczy właśnie on „zbudował

gmach parlamentaryzmu polskiego na demokratycznych podstawach powszechnego głosowania”. „Al Bassir” orientuje się w stosunkach polskich bezwzględnie daleko lepiej, niż prasa polska w stosunkach egipskich. Tylko nazwiska sprawiają mu nieprzewidywalne trudności. N. p. czy państwo zgadną, kto to jest Anassy Musziki? — Proszę bardzo: Ignacy Mościcki.

„Kaukab-esz-Szark”, jeden z czołowych organów opozycji nacjonalistycznej, przymiósł również dwa długie artykuły, oświetlające działalność Marszałka. Ponieważ Wafid, którego „Kaukab-esz-Szark” jest organem, toczy zawzięte boje z premierem obecnego rządu egipskiego, zarzucając mu metody „dyktatorskie”, więc byłem nadzwyczajnie ciekawy, jak się ustosunkuje do Marszałka Piłsudskiego, którego również nazywa „dyktatorem”. Odpowiedzia mi być już tytuł pierwszego artykułu, obejmującego 5 szpalt: „Dyktator — lecz Bohater”. Nie jest rzeczą korespondenta, krytykowanie stosunków politycznych wewnętrznych państwa, z którego gościnnie korzysta i mieszanie się do walk jego stronnictw. Nie będę więc powtarzał argumentów Abbasa Muhammada al Akkada, zdolnego redaktora Kaukaba, lecz ograniczę się tylko do przytoczenia jego ostatecznej konkluzji: „Polska to nie Egipt, a Marszałek Piłsudski to nie Sedki pasza” (premier egipski). Cały artykuł tego zawziętego przeciwnika dyktatury, jest jednym peanem na cześć Marszałka.

Bogdan Richter.

Egipt.



Najbardziej charakterystycznym widokiem Egiptu jest piramida Cheopsa i Sfinks. P. Marszałek Piłsudski, przebywający na

wyprawach w Egipcie, niedawno zwiedził te zabytki.

Co zdziałał Komitet pomocy dla bezrobotnych w województwie lwowskim.

Z pytanem tem zwrócił się nasz sprawozdawca do naczelnika wydziału pracy i opieki społecznej dr. Szkodzińskiego i otrzymał następujące informacje:

Od dnia 1 listopada 1932 do 29 lutego br. do kasy komitetu wpłynęło w gotówce 1,020.474 zł. z czego naczelnik komitetu złożył 497.000 zł. Na pozostałą sumę 522.974 zł. złożyli się między innymi dotacje samorządów 31.430 zł., Kom. Kasy Oszczęd. banków i inst. finans. 56.968 zł. świadczenia urzędników państw., samorząd i przyw. 167.284 zł., zawodów wolnych 9674 zł. od właścicieli nieruchomości 5010 zł. kin i widowisk 16.362 zł. itp.

Z kwoty tej wydano na pomoc w formie obiadów, bonów żywnościowych 717.051, wydatki administracyjne wynosiły 6933 zł., na transport ziemniaków, węgla, cukru i mąki wydano 75.620 zł., tak więc na dzień 1 marca br. pozostało 220.868 zł.

W okresie sprawozdawczym bezrobotni we Lwowie otrzymali 3225 tonn węgla i 20 wagonów drzewa, Drohobycz 1250 tonn węgla, Krosno 220 t., Rzeszów 130 t., Sanok 110 t.

Mąki żytniej otrzymał Lwów 210 tonn, Drohobycz 90 tonn, Przemyśl 50 tonn, Turka 10 tonn.

Cukru dla dożywiania dzieci w szkołach, przedszkolach i ochronkach bez różnicy wyznania rozdano we Lwowie 15 tonn, Drohobyczu i Borysławiu 5 tonn, Krośnie 2 t., Przemyślu 3 t., Rzeszowie 2 t. i Sanoku 2 t.

Mieszankę kawowo - cukrową (jęczmienia 18 proc., pszenicy palonej 10 proc., cykorii 8 proc. i cukru 64 proc.) rozdano w tych powiatach 40 tonn.

Na terenie województwa lwowskiego zebrano nadto ziemniaków 17.234 q. z woj. wołyńskiego 2369 q., a stani-

slawowskiego 2274 q., które rozdano rodzinom bezrobotnych.

Akcja na terenie Lwowa polegała na rozdawnictwie bonów żywnościowych, opału, ziemniaków i chleba, samotnym zaś rozdawano obiady. Oprócz tego dożywiano w szkołach dzieci bezrobotnych.

Wartość obiadu dla samotnych wynosiła 12 zł. miesięcznie (obiad składał się z zupy, mięsa z jarzyną i chleba i na jakość jego ani też obfitość nie było nigdy skargi), dla małej rodziny wydaje się bonu na 15 zł., średniej 22 zł. 50 gr. a dużej 30 zł.

Od 1 stycznia br. wydaje się nadto chleb dla małej rodziny 5 bochenków, średniej 10 a dużej 15 bochenków miesięcznie.

W szkołach dożywia się 1842 dzieci, czem zajmuje się Komitet opieki poza szkolnej pod przew. prez. Drojanowskiej.

Samotnym wydaje się 1800—1900 obiadów dziennie.

We Lwowie korzysta z pomocy Komitetu 10.248 rodzin a przeszło 30.000 osób.

W Drohobyczu korzysta z pomocy 500 samotnych, 1500 rodzin małych, 500 średnich a 140 (ponad 6 osób) dużych. Oprócz tego dożywia się tam 2200 dzieci. Nadto w Drohobyczu rozdzielono 2062 kg. soli, 10.500 kg. nafty i 100.000 kg. koksu naftowego (ofiara Polminu).

W Przemyślu korzysta z pomocy 140 samotnych, 600 rodzin małych, 300 średnich i 60 dużych.

W Sanoku i Krośnie Komitet zatrudnił prawie wszystkich bezrobotnych a nadto rozdano im 2393 kg. mąki żytniej, 1670 kg. pszennej i 456 kg. pęczaku.

W Rzeszowie żywno w kuchniach przeciętnie 1000 osób dziennie.

— Czy akcja pomocy trwa nadal?

— Naturalnie. Akcję prowadzi się nadal w pełnym toku i mam nadzieję, że potrwa do końca kwietnia. W drugiej połowie bm. odbędzie się posiedzenie pełnego Komitetu wojewódzkiego i ten zadecyduje, co dalej robić. Niezależnie od tego ofiary dalsze są konieczne i społeczeństwo nie może za pominać o akcji pomocy dla bezrobotnych. Fundusze Komitetu są już na wyczerpaniu a tymczasem niewiadomo czy w dniach najbliższych znajdzie się praca dla bezrobotnych. To też Komitet apeluje do ludzi dobrej woli, by nie szczędzili grosza dla zaspokojenia głodu rodzin bezrobotnych.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 3-go kwietnia do soboty 9-go kwietnia włącznie mają nocy dyżur następujące apteki: 1) H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57. 2) A. Dorżawetza, pl. Teodora 3. 3) M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. 4) S. Haya, Kołłataja 12. 5) J. Kanińskiego, Leona Sapiehy 5. 6) R. Kurzoka, Krakowska 26. 7) J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. 8) A. Markowicza, Zyblikiewicza 50. 9) R. Margulies, Żółkiewska 82. 10) P. Mikolascha 1. 11) J. Pilewskiego, Akademicka 28. 12) J. Pinelesa, Rynek 18. 13) J. Poratynskiego, pl. Bernardyński 1. 14) Reissowej, Lwów — Zamarstynów. 15) B. Scheimbacha, Grodecka 30. 16) S. Sommersteina, Janowska 2. 17) E. Sussmana, Kurkowa 5. 18) O. Teneckiego, Zielona 33. 19) J. Zarzyckiego, Żółkiewska 71. 20) I. Zerygiewicza, Jagiellońska 12. 21) K. Zygmuntowicza, Grodecka 84.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Wiadomości bieżące

9
kwietnia
1932

Sobota

Marji Eg.
Jutro: Ezechjela
Wschód słońca 5:54
Zachód 18:23

TEATR WIELKI.

Sobota 9 IV godz. 7.30 „Ludzie w hotelu”.
Niedziela 10 IV godz. 3.30 „Poławiaczka Perej”.
Niedziela 10 IV godz. 7.30 „Dziady”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 9 IV godz. 7.30 „Mezalijs”.
Niedziela 10 IV godz. 3.30 „Roxy”.
Niedziela 10 IV godz. 7.30 „Mezalijs”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 9 IV godz. 8 „Królowa Nocy” (występ Ewy Nastor).
Niedziela 10 IV godz. 8 „Królowa Nocy” (występ Ewy Nastor).
Poniedziałek 11 IV godz. 8 „Jasnowłószy Cygan” (przedstawienie zakupione).
Wtorek 12 IV przedstawienie zawieszone.

ŁATKI LWOWSKIE.

Sobota 9 IV godz. 8 wiecz. w Kasyńce i Kole lit-art.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Karamazow” według Dostojewskiego.
CASINO: „Upiór Paryża”.
CHIMERA: „Marokko”.
GRAZYNA: „Cygańskie romanse”.
KOPERNIK: „Niech żyje Wolność”.
LEW: „Waterloo bridge”.
MARYSIENKA: „Niech żyje Wolność”.
MIRAŻ: „Natchnienie”.
OAZA: „Śpiewaczka w zaułkach”.
PALACE: „Książę Bouboile”.
PAN: „Dziewczątka z Prateru” oraz „Chór cyganów”.
PROMIEN: „Parada miłości”.
RAJ: „Łódź podwodna S. 44”.
STYLOWY: „Sewille, miasto miłości” oraz komedia.
SŁONCE: „Pat i Patachon jako gawędziarze”.
UCIECHA: „Powrót”, oraz „Awanturnicy miłosne”.

==○==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). W Salonach Towarzystwa otwarta jest wystawa pamiątkowa prac art. mal. sp. Mieczysława Adama Wysockiego b. st. asystenta Politechniki we Lwowie, oraz kolekcja prac art. mal. Henryka Langermana. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po południu.

JERZY CHODECKI

3

Zmartwienie.

(Dokończenie).

Nazajutrz szefowie otrzymali listy jednakiej treści:

— „Mój jedyny, kochany Koteczku! Jesteś niemądry i myślisz, że Cię zdradzam. Przysięgam Ci na wszystko co chcesz, że to nieprawda. Wiesz przecie, że kocham tylko Ciebie. Obiecałem mi parę. Otóż nie kupuj, bo są drogie, a ja nie jestem interesowna. Przyslij mi lepiej te dwa tysiące przez woźnego, bo muszę wykupić futro. Całuję Cię jak umiem i jak Ty lubisz. Przyjdź o tej porze co zwykle. Twoja Mania.”

— Ciocia! — pomyślał szef od tutek.
— Ciocia! — pomyślał szef od handlu.

Obydwaj szefowie zarówno przed jak i po liście, byli zmartwieni i żli. Palili trochę więcej, niż zwykle. Listy od Mani wrzucili do kosza. Nie poszli do niej „o tej porze co zwykle”, ani też nie posłali pieniędzy. Poza tym — wszystko jak zwykle: interesy, kalendarz, zegarek. Sprawy bieżące... I nuda... Tylko szef od tutek podarował żonie pierścionek, przeznaczony dla Mani.

Koło Pracowników Umysłowych B. B. W. R.

urządza

w niedzielę dnia 10 kwietnia b. r. o godz. 12-tej w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Hetmańskiej 20

ZEBRANIE

na którym poseł inż. Władysław Kosydarski wygłosi przemówienie na temat:

„Sytuacja gospodarcza Państwa a urzędnicy”

Wstęp za zaproszeniami, które wydaje sekretariat Koła co dnia od godz. 18-tej do 19-tej w lokalu B. B. W. R. przy ul. Sykstuskiej 1. 43.

— Jubileusz Józefa Chmielińskiego w Teatrze Wielkim. We wtorek, dnia 12 bm. z okazji 50-lecia pracy artystycznej święcić będzie swój jubileusz znakomity artysta Józef Chmieliński. Któż nie pamięta tego wielkiego artysty, którego wielkiej intuicji twórczej zawdzięczamy jedną z najświetniejszych kreacji, jaką kiedykolwiek widział scena lwowska. Na scenie lwowskiej osiągnął Chmieliński szczyty swojej twórczości, a znakomitą swoją sztuką, szczególnie świetną interpretacją postaci wielkiego repertuaru (któż tak władza wierszem, jak on!) wychowywał on przez długi szereg lat lwowską publiczność i lwowskiego widza. Nikt też więc bardziej nie zasłużył na ten oficjalny hołd ze strony naszego miasta, jak Józef Chmieliński. Sztuka, którą wybrał Chmieliński na swój występ jubileuszowy, to „Dzień jego powrotu” Nałkowskiej, gdzie znakomity Jubilat świetnie interpretuje rolę ojca.

==○==

— Łatki „Po piętach.” Dziś nieodwołalnie ostatnie przedstawienie. Przedprzedaż biletów w składzie nut Seyfarttha, wieczorem po godz. 7-mej przy kasie.

— W Katolickim Związku Polek (Rutowskiego 13) tradycyjne „Święcone” zaszczyczone obecnością Najprzewielebniejszych Księżów Arcybiskupów odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 4.30 dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

— Walne zgromadzenie Stow. konfekcyjników damskich pod wezw. św. Józefa odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 4 w lokalu przy ul. Sokola 1.

— Walne zgromadzenie Związku Pracy Obyw. Kobiety we Lwowie odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godz. 17 (5 po poł.) w lokalu przy ul. Grodzickich 1.

— Walne zgromadzenie Tow. „Straż Mogił Polskich Bohaterów” we Lwowie, które ma na celu wybudowanie i urządzenie cmentarza Obrońców Lwowa, odbędzie się w poniedziałek tj. dnia 11 kwietnia br. o godz. 6 po południu w sali posiedzeń magistratu. W razie braku kompletu, zebranie odbędzie się o godz. 6.30.

— Towarzystwo Ogródków Działkowych we Lwowie, Zebranie konstituujące odbędzie się dzisiaj, sobota o godz. 18-ej w gmachu Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska 20. Zaproszone przez Okręgowy Związek Kas Chorych we Lwowie instytucje, organizacje i poszczególne osoby raczą przybyć na zebranie dla zadokumentowania, że jedynym w ostatnich latach projekt ustawy, pacyficy w każdym artykule naprzemian róża i fiołkiem, zbliża się do realizacji na korzyść tych jednostek, które może całe życie tęsknią za upragnionym za kawałkiem ziemi, na którymby się czuli w całej pełni gospodarzami.

— Odczyt o ustawie naftowej. Staraniem Związku Polskich Przemysłowców Naftowych odbędzie się we wtorek, dnia 12 kwietnia o godz. 18-ej (6-tej wiecz.) w sali Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie przy ul. Akademickiej 17, l. p. odczyt pokaże dr. Bronisława Wojciechowskiego pt. „Ustawa w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym”.

— Związek Obrońców Lwowa przestrzega przed dwoma osobnikami, którzy podszycają się pod firmę Związku Obrońców Lwowa, obchodząc domy prywatne i sprzedają czy też zbierają pieniądze na autografy. Związek nigdy nie wysyłał żadnych akwizytorów, a powołujących się na Związek należy oddać w ręce policji.

— Zarząd Związku Legionistów Polskich — Oddział we Lwowie wzywa bezrobotnych swoich członków do wnoszenia podań o przyznanie obiadów z kuchni Obywatelskiej Pracy Kobiety przy ul. Wąskiej 1. 1. Podania należy składać w sekretariacie Związku.

==○==

— Osobiste. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, Czesław Woycicki wyjechał dnia 8 kwietnia br. w sprawach służbowych do Warszawy.

— Zniesienie przez Sąd Najwyższy wyroku w sprawie eksplozji gazu w Borysławiu. Na rozprawie, która odbyła się dnia 4 bm. w Sądzie Najwyższym w Warszawie wskutek kasacji wniesionej przez inż. Z. Piechorskiego zapadł wyrok uchylający wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie, mocą którego inż. Piechorski, kierownik techniczny S. A. „Gazolina” w Borysławiu został swego czasu skazany na 5 miesięcy więzienia.

Jak wiadomo sprawa powyższa dotyczy wypadku, jaki miał miejsce w ziemie 1928 r. w Borysławiu, gdzie wskutek wybuchu gazu poniósł śmierć bl. p. Lecker. Należy nadmienić, że prokurator w charakterze oskarżyciela publicznego uznał kasację wniesioną przez inż. Piechorskiego za uzasadnioną.

— Zebranie Czwartaków. Onegdań odbyło się walne zgromadzenie regionalnego Koła Czwartaków z województw południowo - wschodnich we Lwowie. W obecności delegata Gł. Zarządu Koła Czwartaków w Warszawie dra Stanisława Korczyńskiego z ministerstwa WR. i OP. przy licznych współudziale członków wyrażono do-

Jubileusz J. Chmielińskiego.

Ku uczczeniu 50-lecia pracy scenicznej znakomitego artysty, który połowę z górą tej pracy oddał teatrowi lwowskiemu — zawiązał się Komitet honorowy pod przewodnictwem prez. miasta Lwowa p. Wacława Drojanowskiego. W skład tego komitetu weszli pp.: Wiktor Chajes, wiceprez. m. Lwowa, dr. Ludwik Bernacki, dyr. Zakł. Nar. im. Ossolińskich, Adam Dołżycki, dyr. opery lwowskiej, Wilam Horzyca, dyr. teatrów miejskich. Stanisław Hubert, prezes komisji teatr., prof. dr. Seweryn Krzemieniowski, rektor Uniwersytetu, red. Bronisław Laskownicki, prezes Tow. Dziennikarzy Pol., Ostap Ortwin, prez. Zaw. Zw. Literatów Pol. we Lwowie, Wanda Siemaszkowa, art. teatrów miejskich, Irena Trapszo-Chodowiecka, art. dram.

Komitet wykonawczy stanowi cały zespół artystów teatrów we Lwowie. Zapowiedziane uroczyste przedstawienie jubileuszowe będzie wielką manifestacją wdzięczności i uznania Lwowa dla zasłużonego artysty. Obszerniejszą charakterystykę jego organizacji aktorskiej i działalności pomieszczy w jutrzejszym numerze.

tychczasowemu zarządowi swe podziękowanie za ich pracę i udzielono absolutorium, poczem potoczyła się żywa dyskusja. Omówiono sprawy pomocy dalszej pracy dla dobra Państwa, rozwoju Koła oraz pomocy koleżeńskiej starych towarzyszy broni. Z kolegami służącymi czynnie w wojsku, postanowiono trwać w ścisłej łączności. Do nowego zarządu wybrano jako prezesa ppłk. w stanie spocz. Józefa Lewickiego oraz członków zarządu: dra Tadeusza Gustawa Bruchnalskiego Stefana Balińskiego, Stanisława Kozioła, Mariana Kosturskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano: ppłk. w stanie spocz. Zygmunta Zygmuntowicza, Emila Jaworskiego, Bronisława Wójtowicza.

Obrady zakończono wysłaniem telegramów z wyrażeniem hołdu i oddania do pana Prezydenta Rzeczy i Marszałka Piłsudskiego.

Zarząd Koła uprasza równocześnie wszystkich kolegów czwartaków mieszkających w województwach południowo - wschodnich, by podali swe adresy, celem wysłania im deklaracji członkowskich. Wszelkich informacji udziela kpt. Skrzywanek w godz. urzędowych w 40 pp. we Lwowie, ul. św. Piotra, pozatem w domu ul. Maczna 1. 10.

— Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne we Lwowie komunikuje, że drugi wiosenny dancing rozpocznie się w niedzielę 10 b. m. o godz. 21-ej. 1096

— Święcone dla bezrobotnych na Persenkówce. Zarząd Teatru i Chóru

— Ależ panie szefie!

— Przepraszam. Wiem, co mówię: tolerować dłużej nie mogę. Wobec tego... będzie pani łaskawa... poszukać sobie innej posady. Zegniam.

* * *

Od samego rana w firmie „Któraś tam i S-ka” nie zjawił się żaden klient. Zdarzało się to już nieraz. Ale dawniej, obserwując ten przykry objaw, składał go szef na karb t. zw. kryzysu. Powiedział, bywało, „kryzys” — westchnął, — i było dobrze.

Dziś jednak myślał inaczej; brak klientów — to skutek niegrzecznego obchodzenia się z nimi niższych urzędników firmy... Skandal — tak być dłużej nie może.

Kazał sprowadzić niegrzecznego urzędnika. Rozmowa — jak wyżej:

— Przykro mi... tolerować nie mogę... Ależ panie szefie... Przepraszam... Wymawiam... Dobranoc!...

Panna z fabryki i urzędnik biurowy spotkali się następnego dnia przy jednym okienku w biurze pośrednictwa pracy. Panna odpowiadała na pytania kogoś z okienka:

— Zatrudniona dotychczas... Zamieszkała... Lat 22... Katoliczka...

Urzędnik stał obok.

— Katoliczka... Ja też jestem katolik... A kiedy pani straciła posadę?

— Wczoraj w południe...

— W południe... Ja też straciłem posadę wczoraj w południe... To znaczy, że oboje straciliśmy posadę wczoraj w południe... Zdarza się!...

Urzędnik westchnął. Panna spojrzała. Panna wyszła. Urzędnik za nią.

— Towarzysze niedoli! — ciągnął z sentymentem urzędnik, a głos jego drżał, jak gruszka na wierzbie. Tak, tak! Krew nasza dzisiaj pija kaci... Wdzięła pani. Sprawiedliwość i wogóle... społeczeństwo... Pani dokąd?

— Wszystko jedno. Do domu...

Szli. Milczeli. Potem urzędnik:

— Odprowadzę panią.

Kiwnęła głową. I znowu on:

— Przyznam się pani, że jestem anarchista. Byłem na wojnie, ale walczyłem więcej o rewolucję, o wolność, wie pani, ludów... Chciałem nawet zaprowadzić w pałku pacyfizm — ale nie dali. Potem dostałem posadę. Pracowałem na szefa jak ten pies, a on tymczasem... Naturalnie, czarna niewdzięczność obojętności... Tak samo zresztą, jak pani.

Panna szła. Patrzyła przed siebie. Milczała.

— Wie pani co? Chodźmy razem —

Ludowego we Lwowie-Persenkówce pragnąc uprzyjemnić Wielkanoc najbliższym swym bezrobotnym sąsiadom z za stryjskiej rogatki, obdarował w Wielki Czwartek 50 najuboższych rodzin bezrobotnych „Świeconem“ zło żonem z pieczywa, maki, wędlin i cukru.

Imieniem obdarowanych podziękował zarządowi p. Makaryk, zaznaczając, że miejscowi robotnicy przywiązani są serdecznie do swojej placówki oświatowej, która nie tylko słowem ale — w ciężkiej chwili wedle swoich skromnych sił — i czynem stara się ulżyć przykrej ich doli.

==□==

— Urzędniczka bankowa pod kołami dorożki. Wczoraj na rogu ul. Kopernika i L. Sapiehy urzędniczka bankowa Zofia Dąbrowska wyskoczyła z tramwaju w biegu i równocześnie dostała się pod koła przejeżdżającej właśnie obok dorożki konnej. Ciężko porażona przewieziono do szpitala powsz.

— Złodzieje czekolady. Wczorajszej nocy do fabryki czekolady „Czekopol“ (Szpitalna 21) zakradli się złodzieje i zabrali większą ilość cukrów i czekolady. Szkoda narazie nieustalona.

==□==

□ ROHATYN. Kościół - pomnik w Dytiatynie. Ofiarnością społeczeństwa polskiego stanął na słynnych polach dytiatyńskich (powiat Rohatyn) Kościół - pomnik, jako chlubne świadectwo przelanej krwi i bezprzykładnego bohaterstwa w pamiętnym roku 1920.

Kościół ten w dzisiejszym stanie wymaga już pewnych naprawek, które muszą być doraźnie przeprowadzone.

Jest rzeczą konieczną stworzenie funduszu konserwacji kościoła - pomnika w Dytiatynie i wierzymy, że nikt nie uchyli się od najdrobniejszej choćby ofiary.

Składki na fundusz konserwacji i upiększenia pomnika pod Dytiatynem uprasza się nadsyłać przez P. K. O. do Komunalnej Kasy Oszczędności w Rohatynie Nr. czeku 153900 zaznaczając przeznaczenie przesyłki na odcinku (Komitet funduszu konserwacji kościoła - pomnika w Dytiatynie.)

Pobity wystannik Fizykału Miejskiego.

Wczoraj do jatkii Franciszka Góralewicz (Świętokrzyska 15) przyszedł funkcjonariusz Magistratu Władysław Dereń, by zakwestjonować na polecenie Fizykału wieprza nielegalnie zabitego. Góralewicz nieobyczajnie obszedł się z urzędową osobą: chwycił Dereń za kolarz, kopnął go i wyrzucił za drzwi. Brutalnością rzeźnika zainteresowała się policja.

przeciwko nim. Niech zginą marnie! Za naszą krzywdę! Wstąpię jutro do tajnej organizacji. Dostanę broń, będziemy strzelać. Dam pani bombę. Wysadzimy wszystkich burżujów w powietrze — a potem powiemy sobie: precz z wyzyskiem — niech żyje wolność!...

Przy słowach „niech żyje wolność“ zauważył żonę, która właśnie wracała z targu do domu. Speszzył się. Żona spojrzała złem okiem.

— Wie pani... to ja może też... na chwilę... Przepraszam!

Spojrzała. Podała rękę. I poszła. Urzędnik też.

W domu urzędnika — awantura:

— Z jakążes to ty pannicą paradowałaś pod rękę, co?

Żona krzyczała, a twarz miała brzydszą, niż zwykle.

— Gdzie znowu pod rękę? Pod jaką rękę?

— A co, może nie? Wiesz powiesz może że kłamie? Za moją miłość dożgonna, za cały mój posag, i za ten serwis do kawy — taka nagroda? Że też cię grom z jasnego nieba nie trzasnie!

Zaczęła kłać. Potem płakała. Urzędnik miał wielką ochotę dotknąć żnienną jej głowy czemś twardem, co by ważyło ponad dwa kilo. Ale nie dotknął. Więc milczał. A żona płakała.

Erotyczna karjera „złotego młodzieńca“ ze Lwowa.

Wczoraj w części nakładu donieśliśmy o tragicznej śmierci znanego we Lwowie Freda Zehnguta, syna właściciela hotelu i nocnego lokalu Palais de Danse „Bristol“. Wiadomość ta żywo poruszyła całe miasto tembardziej, że zmarły był osobą powszechnie znaną w kołach bywalców lokalu swego ojca oraz wśród lwowskiej złotej młodzieży. Po ukończeniu szkoły średniej i krótkim pobycie w Genewie

nie brał się do żadnego zawodu, bawił się tylko, grał w tenisa i tańczył. Taniec wogóle był jego namiętnością; zdobył on nawet w swoim czasie mistrzostwo taneczne Lwowa.



Fryderyk Zehngut.

Często widywano go w towarzystwie kobiet, przeważnie tancerek i śpiewaczek kabaretowych. Miał on opinię dożnuana; gruntowały ją jego ustawiczne konszachty z kobietami.

Ojciec Freda — Zygmunt Zehngut kilka razy miał z synem ostrą scysję na temat jego prowadzenia się i przyszłości. Fred nie okazywał żadnego zainteresowania dla profesji swego ojca, niemniej zaopatrzony przezeń pieniędzmi kilkakrotnie otwierał różne przedsiębiorstwa. Był on właścicielem nieistniejącej już dziś restauracji ogrodowej „Helanka“ (koło Góry Piaskowej), potem razem z kelnerami prowadził restaurację w „Bristolu“. Później ojciec — po odnowieniu lokalu — zrobił go kierownikiem baru Palais de Danse. Fred pracował tu dość rzetelnie i tu poznał Adę Kozłowską — drugą bohaterkę tragedii w Nicei.

Kozłowska była córką zamożnego kupca w Gliwicach.

W następstwie jakiejś afery politycznej, za którą aresztowały ją władze niemieckie, przeniosła się do Katowic. Pragnąc sama zarabiać na swe utrzymanie, została tancerką parkietową w lokalu nocnym „Trocadero“, następnie zaś w „Apollo“. Jest to kobieta bardzo piękna o historycznym usposobieniu.

Dnia 1 stycznia 1931 r. została angażowana do Palais de Danse „Bristol“ we Lwowie. Tu wkrótce nawiązał się intymny stosunek erotyczny między nią a kierownikiem lokalu — Fredem Zehngutem, który dla niej porzucił



Ada Kozłowska.

swą poprzednią przyjaciółkę — tancerkę z „Bagateli“ Mirę Mara. Ada i Fred zamieszkali razem w hotelu. Gdy stosunek ich przeciągnął się dłużej i wywołał żywe niezadowolenie ojca Freda, ten wynajął dla Kozłowskiej mieszkanie przy ul. Lindego i wkrótce znowu z nią stale zamieszkał. W dalszym ciągu wszędzie razem z nią był, co oburzyło do żywego starego Zehnguta. Przyszło znów do ostrych utarczek między ojcem i synem, w następstwie których

Fred wyjechał z Kozłowską ze Lwowa.

Kozłowskiej w międzyczasie umarł ojciec, oboje więc wstąpili do Katowic i podjęli nalezny jej spadek w wysokości kilkunastu tysięcy złotych. Za pieniądze te udali się do Paryża, gdzie

przez jakiś czas żyli na wysokiej i rozrzućnej stopie. Wkrótce pieniądze Kozłowskiej wyczerpały się, więc oboje poczęli zarabiać jako nocni tancerze. Zarabiali w trzeciorzędnych lokalach Montmartre'u. Gdy już dosyć im było tej paryskiej nędzy, wyjechali oboje do Nicei, gdzie zaangażowali się jako tancerze w „Parkhotelu“ zajmując w nim na III. piętrze mały pokój. Conocna praca była uciążliwa i oboje byli nią śmiertelnie znudzeni. W Nicei młody Zehngut spotkał znajomego swego ojca — niejakiego Granata, który bawił kilkakrotnie w „Bristolu“ we Lwowie.

W tym czasie starzy Zehngutowie poczęli pisać listy do syna, wzywając go do powrotu. Fred Zehngut rzeczywiście szykował się do odjazdu do Lwowa, oczywiście bez Kozłowskiej, którą swoim utartym zwyczajem uwiódłszy postanowił porzucić. Kozłowska przejrzała jego zamiary. Gdy przedwczoraj nad ranem oboje wrócili z pracy na dancingu i Fred położył się na łóżku w fraku i cylindrze, przyszło między nimi do rozstrzygającej rozmowy. Szczegóły jej są nieznane i niewiadomo co oświadczył zrozpaczonej kobiecie Zehngut, w następstwie jednak jego słów

Kozłowska wyjęła z torebki mały, damski rewolwer i strzeliła trzykrotnie do kochanka,

kładając go trupem na miejscu. Natychmiast powstało w hotelu ogromne zamieszanie. Freda nie udało się już odratować. Kozłowską zaś ujęła policja. Odpowiadać za swój czyn będzie ona przed sądami francuskimi.

Granat doniósł Zehngutom o śmierci ich syna depeszą w słowach: „Fredzio zabity przez Kozłowską trzema strzałami. Granat“. Zygmunt Zehngut oraz jego żona na wieść o śmierci syna rozchorowali się ciężko. Obecnie leczy ich lekarz dr. Walker. Prawny zastępca Zehngutów dr. Kahane sprawdził w telefonicznej rozmowie z Niceą śmierć Freda i polecił sprowadzenie jego zwłok do Lwowa, co będzie kosztowało około 10 tys. zł. Pośrednikiem w tej sprawie jest Granat. Oczekuje się informacji o wynikach śledztwa i decyzji od konsula Rzplitej Polskiej w Nicei, który zainteresował się tą sprawą.

Kto zna oszukańczego agenta „Richardi“.

Dnia 29 marca br. został przytrzymany w Zdobunowie Aschengrau Herman, który przedstawiając się za przedstawiela firmy „Richardi“, mająca swoje sklepy w Wiedniu i Londynie, zbierał zamówienia na dostawę materiałów bławatnych i bielizny, pobierając w tym celu zaliczki, przyczem zamówionych materiałów nigdy nie dostarczał, przywłaszczając sobie pobrane pieniądze.

starczał, przywłaszczając sobie pobrane pieniądze.

Ponieważ wymieniony przebywał swego czasu we Lwowie przy ul. Piłsudskiego l. 17, u niejakiego Rosenberga, przyczem robił również podobne oszustwa, przeto osoby poszkodowane proszone są o zgłoszenie się w Wydziale śledczym we Lwowie, ul. Kaźmierzowska 30.

Z całej Polski.

Miasto o 640 mieszkańców. W biurze Powszechnych spisów obliczono już dane, dotyczące liczby ludności we wszystkich miastach Polski. Jak wynika z tych obliczeń, ludność miast wynosi około 8,700.000 mieszkańców; w porównaniu z rokiem 1921 liczba mieszkańców miast wzrosła w tym czasie o 1,800.000 osób.

Niżej 5000 mieszkańców posiada 308 miast w Polsce. Najmniejszym miastem jest Kopanica w województwie

poznańskim, która liczy tylko 640 mieszkańców. Nie o wiele większą liczbę mieszkańców posiada pięć innych miast województwa poznańskiego, oraz jedno miasto w województwie łódzkiem, które liczą niżej 1000 mieszkańców. Mianowicie Rynarzewo posiada 688 mieszkańców, Jaraczewo 830, Gąsawa 893, Władysławów (woj. łódzkie) 906, Książ 928, oraz Rostarzewo 989 mieszkańców.

Z srebrnego ekranu.

KOPERNIK - MARYSIENKA: „NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ”.

Produkcja Film Soonor Tobis, realizator Rene Clair.

Pierwsze filmy Rene Claira: „Słomiany kapelusz”, „Antrakt” zwiastowały rękę nieprzeciętnego realizatora, ukazały również wykluwający się pogląd na świat artysty - filmowca. Nienadarmo młody awangardzista francuski doszukiwał się sedna rzeczywistości w farsowym tworzywie Labiche'a, nienadarmo brał się do artystycznej analizy groteski. Film „Pod dachami Paryża” (jakoteż napisany przez Claira scenariusz filmu Geniny „Nie grzesz, kobieto!”) jest zboczaniem z tej linii w kierunku formalnego opanowywania materiału twórczego. Zwycięża tu tylko sugestia pewnego odcinka rzeczywistości, w danym wypadku: ulicy, jako współczynnika ekspresji. W filmie „Miljon” wraca Clair do groteski, która osiąga tu moment zdecydowanej postawy artysty. Uzasadnienie i artystyczna nobilitację otrzymała ona dopiero w „Niech żyje wolność”. Skonstruowana jako nadbudowa stylizacji jest groteska w filmie o wolności momentem organicznie ważnym.

W zakresie formy „Niech żyje wolność” kontynuuje i rozszerza (zwłaszcza w zakresie dźwięku) zdobyte przez Claira pozycje estetyczne „Dachów Paryża” i „Miljona”. Tym razem jednak, gdy sensem naczelnym stała się myśl przewodnia, nie forma, są one elementem podporządkowanym nastrójowi i idei.

Aktorzy filmu Claira jak zwykle doskonale przygotowani i jak zwykle — niemal anonimowi. Clair nie uznaje „gwiazd” ani „gwiazdorów”. Napisy w mieniu szeregu nazwisk aktorskich „w kolejności ukazywania się”. Podkreślić należy doskonałą grę dwóch czołowych aktorów: Henri'ego Marchanda w roli włóczęgi o chaplinowskiej dobroci i Raymonda Cordy'ego jako spryciarza - drobniawca. Dużo kapitalnych typów. Wszyscy więcej niż poprawni.

Współpracownikiem Claira w zakresie dźwięku jest muzyk — modernista Georges Auric. Dekoracje i wnętrza projektował architekt Meerson.

Być może, „Niech żyje wolność” nie wszystkim przemówi do przekonania. Bądź co bądź jest to film dla społeczeństwa o dużej kulturze. Jego rewelacyjność w zakresie ujęcia życia należy sklasyfikować — na równi z „Światłami wielkiego miasta” Chaplina i „Duszą czarnych” (Hallelujah) Vidora — jako objawienie.

bwl.

CASINO: „UPIÓR PARYŻA”.

Produkcja Metro Goldwyn Mayer, realizator John S. Robertson.

Nawskrót sensacyjną powieść Gastona Leroux: „Cherj Bibi” przerobił Robertson na film pod tytułem nic z terecią nie mającym wspólnego. Wykonał go nie technicznie i interpretacja aktorska są poprawne bez żadnych jednak artystycznych aspiracji.

Kreacja Johna Gilberta (magik Cherj Bibi) utrzymana w ramach salonowej przeciętności; podobnie odtworzył swoje role Leila Hyams i Lewis Stone. Całość — naogół trochę przydługą — kończy niespodziewany happy lud.

bwl.

**Zapisujcie się
na członków Koła T. S. L.
im. St. Zeromskiego.**

Wody Dniestru i Stryja opadają.

Stanisławów. 8 kwietnia. (PAT.) — Wody w górnym biegu Dniestru i na wszystkich jego dopływach opadają. W miejscowościach zalanych komunikacja odbywa się łodziami. Stan wody na Stryju opada znacznie.

Stanisławów. 8 kwietnia. Sytuacja powodziowa w województwie stanisławowskim w dniach 7 i 8 b. m. przedstawia się następująco:

Stan wody na Dniestrze w pow. tłumackim wynosi 4.12 m ponad stan normalny i przybywa w dalszym ciągu po 2 cm na godzinę. W Petrylowie domy na przysiółkach zwanych Zabycze i Rypniki oraz przysiółek Lipa ad Nowosiółka zalane wodą. Również zalanych jest 20 domów w Niżniowie, 4 w Nowosiółce. Mieszkańców zagrożonych delezowano do domów znajdujących się na wzgórzach w powyższych miejscowościach. Domy zalane wodą stoja we wodzie od 50 do 80 cm. W Dolhem zalane są tylko ulice, 100 morgów łąki i 80 morgów pola zasianego. Także w Petrylowie, Nowosiółce i Niżniowie zostały zalane pastwiska i grunta obsiane. Komunikacja do Dolhego, Nowosiółki i Petryłowa przerwana.

Stan wody na Bystrzycy nadwórniańskiej w Stanisławowie w dn. 6 VI o godz. 17.05 obniżył się o 15 cm, a na sołotwińskiej o 10 cm. Bystrzyca pod Jezupolem ma 1.30 m ponad poziom normalny.

Stan wody na Dniestrze w Jezupolu koło mostu kolejowego o godz. 14 wynosił 3.28 m, a w Pobereżu 3.35 m ponad poziom normalny. W Pobereżu woła wystąpiła z brzegów i zalala częściowo pastwiska od strony przysiółka

Branówka, jednak komunikacja odbywa się bez większych przeszkód.

Poziom wody na Dniestrze pod Dubowcami w dn. 7 IV o godz. 8.42 podniósł się. W Dubowcach woda zalala i odcięła dalszych 27 domów. Są one wolne od wody a mieszkańcy pozostali w nich, usunawszy jedynie inwentarz żywy. Mieszkańcom tym dostawiono łodzie na wypadek niebezpieczeństwa, nadto pozostają oni pod opieką pogotowia ratunkowego. Komunikacja z odciętymi domami zapewniona.

Rzeka Dnestr zalala w całym powiecie żydaczowskim okoliczne pola i łąki. Stan wody na Dniestrze w Rozwadowie rejon P. P. P. Mikołajów podniósł się w ciągu dnia zaledwie o 2 cm i wynosi 2.78 m ponad stan normalny. W Brzezynie rejon P. P. P. Rozdół wynosi 4.30 m ponad stan normalny i w ciągu dnia podniósł się o 10 cm. Natomiast w Żurawnie w ciągu dnia woda przybyła o 28 cm czyli wynosi obecnie 4.48 cm ponad stan normalny. Według zasięgniętych informacji w Zarządzie wodnym w Samborze w ciągu dzisiejszej nocy nie należy się spodziewać dalszego podniesienia się wody na Dniestrze.

Rzeka Stryj opadła do godz. 21.40 o 15 cm i o godzinie tej wynosiła 3.45 ponad stan normalny. Dalsze obniżenie się stanu wody w ciągu nocy jest spodziewane. Rzeka Świce również nieznacznie opadła i przybór nie jest spodziewany. Pozatem sytuacja nie zmienia.

Woda na Dniestrze w Rozwadowie w rejonie P. P. P. Mikołajów w dniu 7 IV godz. 10.20 opadła o 2 cm i wynosi obecnie 2.76 ponad stan normalny. W Brzezynie rejon P. P. P. Rozdół wo-

da na Dniestrze spadła 6 cm i wynosi obecnie 4.24 cm ponad stan normalny.

Pociągi Tarnopol-Stryj.

Stanisławów. 8 kwietnia. Z powodu odbudowy mostu w km. 52.376 linii Tarnopol-Stryj będzie zamknięty dla ruchu pociągów szlak Krzywe-Potutory od 25 kwietnia do 7 maja b. r. włącznie. Ruch osobowy i bagażowy utrzymany będzie przez przesiedlanie podróżnych względnie przenoszenie bagażu w miejscu pracy. Wszelkie przesyłki przeznaczone przez zamknięty szlak Krzywe-Potutory kierować się będzie ze stacji nadawczych do stacji przeznaczenia drogą okrężną.

Nad Żółkwią szalała burza huraganowa.

Żółkiew. 8 kwietnia. Wczoraj około godz. 11 rano nad Żółkwią pojawiły się czarne chmury; niedługo potem spadł gęsty i o dużych ziarnach grad.

Grad i bardzo silny wicher spowodował w mieście wielkie szkody, a mianowicie zerwał kilkanaście dachów, uszkodził wiele kominów i murów szczytowych, obalił szereg drzew i słupów z przewodami elektrycznymi. Wiele szyb w oknach i sklepach zostało wybitych.

Ofiar w ludziach na szczęście niema, mimo iż w mieście, a szczególnie na targowicy, panował w tym czasie wielki ruch.

Przypuszczalna wysokość szkód wynosi około 20.000 złotych.

Powódź na Wileńszczyźnie.

Wilno, 8 kwietnia. Z Wilejki donoszą, że poziom wody na Wilji stale wzrasta. Wody w powiecie zalaly kilka wsi i zaścianków oraz poczęły się wdzierać na ulice Wilejki. Wody w górnym biegu Wilejki ruszyły w nocy. Na pozostałych rzekach płyną kry, tworząc większe lub mniejsze zatory, usuwane niezwłocznie przez oddziały ratownicze. Na ogół sytuacja koło mostów jest opanowana, chociaż dwa mosty na rzece Narocz są zagrożone poważnie. W akcji usuwania lodów i zabezpieczenia mostów biorą udział saperzy oraz KOP. Do Narocza wysłano oddziały straży ogniowej z Wojstemia.

Wilno, 8 kwietnia. Zanotowany w godzinach wieczornych poziom wody na Wilji utrzymał się przy bardzo znacznym przyborze do godz. 12, kiedy to na skutek padającego deszczu poziom rzekę zaczął się znowu podnosić. Przybór ustał około godz. 6 rano. Obecnie od godz. 8 rano zaznaczył się nieznaczny przybór około 2 cm na godzinę.

Naprawdę „ważna” osobistość.



Ma 6 lat i waży już 62 kilo Rudolf Cleovic ze Złatar, uważany jest za najcięższe dziecko Jugosławii.

Święcone w Związku P. O. K.

Onegdaj odbyło się w Związku Pracy Obyw. Kobiet we Lwowie bardzo miłe, choć spóźnione zebranie świąteczne, w którym wzięła udział przewodnicząca Zarządu głównego z Warszawy sen. Zofia Moraczewska. W sali ustawiono stoły ze skromnym „święconem”, dookoła których zasiadło bardzo liczne grono członkiń.

Do zebranych przemówiła przew. oddziału lwowskiego dr. Maria Chelińska, witając sen. Moraczewską, oraz składając życzenia posłance Marii Jaworskiej z okazji obchodzonych w okresie świątecznym imienin. P. Jaworska w krótkim przemówieniu podniosła nierozdzielny związek duchowy między ZPOK a Ligą Kobiet, oraz wspomniła o serdecznej łączności jakiej wiąże Związek z jego honorową członkinią, a dawną przewodniczącą lwowskiej Ligi, Prezydentową Michaliną Mościcką.

Następnie przemówiła sen. Moraczewska, wyrażając uznanie dla pracy lwowskiego oddziału, oraz delegatka Zarządu głównego z Warszawy p. Halina Siemienińska. Dowcipnem przemówieniem wierszowanym urozmaiciła zebranie sekr. p. Świątkowska. Piękny śpiew p. Puchalskiej przy akompaniamencie p. Tyszkowej oraz wspólne zdjęcie fotograficzne zakończyły wieczór.

Czyżby pałac Odysseusza?

W r. 1931 przeprowadzono badania archeologiczne na jońskiej wyspie Tiaki, która zdaniem greckiego archeologa prof. Kyparissisa, ma być identyczna z opiewaną przez Homera ojczyzną Odysseusza Itaką. Wykopiska znalezione na tej wyspie zdają się potwierdzać tę hipotezę.

Przewodniczący brytyjskiej misji archeologicznej mr. W. A. Heartley, który przedsięwziął swego czasu badania na wielką skalę, opublikował w ateńskim piśmie „Hestia” artykuł, stwierdzający, że istotnie wyniki tych badań pozwalają uważać wyspę Tiaki za dawną Itakę. W północnej części wyspy w miejscowości Ilikata, w grocie Poliss, oraz na południu w Pisodetos odkryto myceńskie ruiny.

Znalezione tam wówczas wyroby ceramiczne reprezentują trzy następujące po sobie fazy ostatniego okresu myceńskiego od r. 1400 do 1000 przed Chrystusem. Fragmenty znalezione w Ilikata pozwalają przypuszczać, że okręg ten był zamieszkały jeszcze przed wojną trojańską. Istnieją dowo-

dy, iż niegdyś wznosiły się na najwyższych punktach wyspy okazałe budowle, które równie jak i szerokie mury okalne zbudowane były z rąbanego siekiry kamienia ciosowego. Stanowiły one niewątpliwie dawne osiedla.

Jeśli się zważy, wnioskuje dalej ów badacz, że miejsce to było jakby stworzone na to, by na nim zbudować myceńskie Akropolis, a dalej, że wielu uczonych jeszcze przed rozpoczęciem poszukiwań uważało to wzgórze za miejsce rezydencji władcy wyspy, należy przypuszczać, że ruiny odkryte w miejscowości Ilikata istotnie są szczątkami pałacu Odysseusza. W grocie Poliss znaleziono na dnie wody wiele myceńskich waz, pochodzących z czasów od 1200 do 1050 r. przed Chr. Mógł to być grób jednego z mieszkańców Itaki. Odkryta w r. 1931 płyta z wrytem imieniem Odysseusza świadczy, że bohater wojny trojańskiej był czynny jeszcze długie lata po swej śmierci.

—□—

PLOTKI MODNE.

Karlograficzna
namietność.

Fantazja i nieustająca zmienność współczesnych obyczajów i zamiłowań przedstawia ciekawe widowisko: od znakomitej, przyprószonej pyłem i pajęczyną przeszłości, do najsłabszej współczesności krzykliwej i wybujałej, — zatacza wspaniałe kręgi snobizmu, ta najbardziej ludzka przywara, cnota, grzech i pożyteczna namietność.

Egzaltacja od Picassa do Michała Anioła, od Goy'a do Fugity. Kobieta traktuje mężczyznę jak dobrego towarzysza i koleżę, ale całuje ją w rękę jak kawaler Srebrnej Róży.

Starożytność przeplata się z nowożytnością, starożytność ze współczesnością, odwaga podaje rękę mądrości, klasycyzm — surrealizmowi. Słowa mieszczą się wszystko i łączą w jeden odżywczy i wzmacniający cocktail.

Najmilszą obecnie zabawą i pasją w Paryżu jest namietność do starych map, globusów, konstelacji i gwiazd starożytnych. Pasją, która podłania wszystkich, szerzy się jak epidemia w coraz dalszym promieniu od źródła choroby. Jest nadzieja więc, że snobizm ten, wyjątkowo miły i ciekawy wybuchnie któregoś dnia i u nas.

Należy do dobrego tonu obecnie dekorować ściany pokoju olbrzymimi reprodukcjami starożytnych map z XIV, XV i XVIII wieku, na których pięknymi literami oznaczone są królestwa już dziś nieistniejące, gdzie rzeki płyną skłębione jak runo owiec i spiralnymi falami występują z brzegów, wieloryb wesoło machając ogonkiem płynie po morzu obok starożytnego okrętu z wydetem dumnie żaglami, a srogi lew ryczy w Afryce pod palma.

Wszystko inaczej, trochę ładniej i zabawniej się nazywa, nikomu nie zależy na ścisłych granicach lądnej ziemi i lądnej kraja, a w lewym rogu mapy opasłe cherubiny trzając na długich trąbach trzymają rozwiniętą wstęgę, na której widnieje napis fantastyczny, a dowodzący, że i człowiek w stworzeniu świata wziął wybitny udział.

Po mapie — globus daje rozkosze nieoczekiwane. Pożółkła kula z wypukłymi statkami na błękitnych i wzburzonych oceanach; wydęte żagle płyną w kierunku zagadkowych i nieznanych jeszcze lądów. Ameryka zarysowuje się zaledwie, niepewnie i bez nazwy.

Zresztą wszystkie nowe mapy współczesne i piękne globusy, mapy nieba i konstelacji, słoneczne systemy i tajemnicze planety, smętne i gorzkie pobojuwiska księżycowe, plamy na słońcu niepokojące i pocieszające zarazem — wszystko to jest prawdziwą radością dla serca i fantazji wagałundów, których wszystko ciągnie w świat i ku gwiazdom, a tylko trudności paszportowe, kilkanaście wiz i tych parę mizernych groszy na drogę zatrzymuje chwilowo w domu.

Kosmos pociąga, gwiazdy przyzwalają i widoczny jest wszędzie ów, magiczny wpływ. Na Florydzie miliardrzy Nowego Świata paradują w strojach kąpielowych wyszywanych w starożytne mapy geograficzne. Zapełnione oznaczają to praktyczną tęsknotę do nowych terenów na Marsie, zdalnych pod uprawę kauczuku dla zakładów Forda.

Pozatem wielkie magazyny paryskie przygotowują nowe kolekcje tuale, gdzie mapy, gwiazdy i konstelacje posłużą za motyw dekoracyjny, a wspaniałe modele ze znakami Zodiaku, o haftowanych Skorpionach, Wągach, Dziewicach i innych Rybach i tajemniczych niebieskich — dadzą pole do badań i poszukiwań astrologicznych na własną rękę i zbytek domowy.

W ten sposób zapoznać się będzie można z geografją i kosmografją łatwo i miło, a odkrycie jakiegokolwiek bieżącego stanu się wynalazkiem bezpiecznym, niekosztownym a nader przyjemnym

Klementyna.

Mąż najgodniejszy.

WYBORY W RADZIE MIEJSKIEJ.

Drohobycz, w kwietniu.

W związku z wyborem połowy Rady miejskiej oraz rezygnacją dotychczasowego burmistrza inż. Reutta, który z powodu ciężkiej choroby zmuszony był opuścić ten ważny posterunek, dokonano dnia 6 b.m. wyboru nowego burmistrza, którym, jak wiadomo, został Pan Rajmund Jarosz.

Wybory poprzedził szereg portrakcyj międzyklubowych jak również długie narady w Klubie Radnych Polskich. „Jedynym” kandydatem na burmistrza wysuwany z początku przez klub sjonistyczny oraz członków grupy Jaroszewej był p. Jarosz. Większość Klubu Polskiego złożona z przedstawicieli BBWR, oraz członków mieszczańskiej „Gwiazdy”, stojącej pod wpływami emendacji przeciwstawiła się ze względów rzeczowych tej kandydaturze. Blok bezpartyjny wysuwał początkowo kandydaturę p. Melnarowicza, chcąc jednak sprawę traktować na gruncie kompromisu również z jaroszewcami, a to celem utrzymania solidarności klubu radnych polskich, zgodził się na kandydaturę p. Jamrógiwicza. Ale i ta kandydatura nie dogadzała widocznie ambitnym zamiarom. P. Jarosza, któremu z planów o wysokich stanowiskach pozostał do dyspozycji już tylko stolec burmistrzowski naszego grodu. Nie odpowiadała ona również niektórym elementom klubu sjonistycznego, które wykorzystując rozbicie polskiej opinii łatwiej mogą realizować swe interesy, spychając coraz bardziej na drugi plan społeczność polską. Szczególnie niemilem wydawało się tym sjonistom porozumienie, zawarte na gruncie Rady miejskiej przez BBWR, w imię obrony zagrożonej polskości z grupą mieszczańską P. Piechowicza.

Sjonisci wbrew rozsądniejszemu głosom we własnym obozie zrezygnowali z obowiązującej ich bezstronności i uczuli się powołani do roli arbitrów w sporze pomiędzy większością Klubu Polskiego a Jaroszewcami — na ko-

rzyść p. Jarosza. Czy przysłużyli się w ten sposób sprawie żydowskiej, należy wątpić.

O metodach forsowania przez p. Jarosza swej osoby na burmistrza świadczą wymownie fakt, że p. Jarosz tuż przed posiedzeniem Rady miejskiej, zapewnił uroczystość słowem honoru prezesa Klubu radnych polskich oraz p. starostę, że kandydatury swej na burmistrza nie wyunie, a nawet w razie wyboru mandatu tego nie przyjmie, co zresztą już przedtem niejednokrotnie oświadczał.

Oczywiście, że w tych warunkach większość Klubu polskiego z nowym burmistrzem współpracować nie może. Imieniem tej większości t.j. 10 radnych na ogólną liczbę 18 Polaków, p. dr. Skulski złożył odpowiednią deklarację.

Pan Jarosz otrzymał więc 7 głosów polskich, 19 sjonistycznych i 11 undowskich i skwapliwie mandat przyjął. Sytuacja jest obecnie jasna: większość społeczeństwa polskiego i jej reprezentacja w Radzie miejskiej stoją w wyrażonej opozycji wobec p. Jarosza. A miasto nasze ma nareszcie burmistrza z łaski sjonistów i undowców.

O nastrojach górujących w Klubie sjonistycznym, świadczy charakterystyczny ustęp przemówienia wiceburmistrza dr. Tannenbauma. Przemówienie to wygłoszone na Radzie miejskiej przed wyborem nowego burmistrza można streścić w następującej formie: Rada miejska ma dokonać wyboru burmistrza. Uczyni to po raz ostatni w warunkach możliwości swobodnego i nieprzymuszanego aktu wyborczego, gdyż według projektu nowej ustawy samorządowej w przyszłości samorząd tej swobody będzie pozbawiony. A Rada miejska winna z tej ostatniej okazji swobodnego wyrażenia swej woli skorzystać w całej pełni i wybrać najgodniejszego radnego na burmistrza.

Komentarze są tutaj zbędne.

Życie prowincji.

ŚMIERĆ DZIEWCZyny W PŁOMIENIACH.

Złoczów. 8 kwietnia. W zabudowaniach Hryńka Romańczuka w Kołtowiu, wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę, dwie szopy stajnie i inwentarz gospodarczy. W czasie akcji ratunkowej utraciła życie 18-letnia córka Romańczuka Olena, która mimo ostrzeżeń weszła do płonącego domu by ratować rzeczy, jednakże wskutek gorąca i dymu zemdląła, ponosząc śmierć przez uduszenie.

WŁAMANIE DO BANKU WŁOŚCIAŃSKIEGO.

Złoczów. 8 kwietnia. Ubiegłej nocy nieznanymi dotychczas sprawcy włamali się do Banku włościańskiego w Oleksku pow. Złoczów, gdzie po rozpróciu kasy ogniotrwałej skradli około 2500 zł. w banknotach dolarowych. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

CENNA WALIZA W REKU BEZROBOTNEGO.

Złoczów. 8 kwietnia. Posterunkowi P. P. wraz z wywiadowcą wydziału śledczego zauważyli onegdaj na dworcu kolejowym w Złoczowie po nadejściu pociągu ze Lwowa niejakiego Aleksandra Dzułę, z Woroniak, pow. Złoczów z zawodu szofera, obecnie bezrobotnego, który po wyjściu z pociągu niósł ciężką walizę. Po sprowadzeniu go na posterunek i zrewidowaniu walizy okazało się, iż zawiera ona drogocenną biżuterję, papiery wartościowe, garderobę itd. Stwierdzono, że waliza wraz z zawartością należy do majora

Weissa, stacjonowanego w Brodach. Dzuła onegdaj skradł tę walizę majorowi Weissowi na dworcu głównym we Lwowie i tego samego dnia przywiózł ją do Złoczowa, gdzie w godzinę później został schwytany i oddany do dyspozycji sędziego Śledczego.

POMOC ŻYDÓW AMERYKAŃSKICH.

Żółkiew. 8 kwietnia. Stowarzyszenie żydów żółkiewskich w N. Jorku przesało wczoraj na ręce tu, rabina Rimalta kwotę 400 dolarów celem zaopatrzenia ubogich żydów Żółkwi w mace podczas zbliżających się świąt żydowskich wielkanocnych.

PRZED ŚWIĘTEM PAŃSTWOWYM.

Brzeżany. 8 kwietnia. Onegdaj utworzony został w Brzeżanach pod przewodnictwem starosty Gołczewskiego, Komitet obywatelski dla uczczenia święta Trzeciego Maja. Komitet powstał prócz uroczystych nabożeństw w miejscowych świątyniach wszystkich obrządków i prócz defilady wojska i oddziałów P. W. urządzać bezpłatne przedstawienie sztuki „Kośćciszek pod Racławicami” dla najuboższych warstw ludności z okolicznością przemówieniem. Sztukę odegra młodzież gimnazjalna. Komitet obywatelski utworzył ściślejszy komitet wykonawczy, który zajmuje się technicznym przeprowadzeniem programu święta.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

„Legion Młodych”
na prowincji.

INAUGURACJA „LEGJONU MŁODYCH” W JAROSŁAWIU.

Dnia 23 marca br. odbyła się w sali kasyna garnizonowego uroczysta inauguracja „Legionu Młodych” Zw. Pracy dla Państwa w której wzięli udział reprezentanci władz cywilnych, wojskowych i organizacji społecznych: gen. Wierzchowski, zast. star. H. Gross, Jan Czesłowski kom. pow. Zw. Strzel., Dea DOK, płk. dypl. Scheybad Tad.

Zebranie zagał kol. Eug. Cenar, przedstawiając w ogólnych zarysach ruch młodzieży państwowej. Referat o ideologii Legionu Młodych wygłosił kol. R. Migocki. Po referacie wywiązała się dyskusja, w czasie której wpłynął wniosek o rozwiązanie miejscowego środowiska Z. P. M. D., którego władze i członkowie byli na zebraniu, wniosek uchwalono przez akklamację.

Następnie uchwalono statut L. M. i wybrano władze nowo powstałego obwodu w następującym składzie: kmtd. obw. prof. gimn. Marian Bedziński, I. IV-ce kmtd. Eug. Wasylow, II. IV-ce kmtd. Olga Marciakówna, insp. obw. Antoni Galusza. Na członków komendy zostali powołani kol. Helena Wachtówna, Stefan Lisiecki, Tadeusz Superson. W wolnych wnioskach poruszono szereg spraw organizacyjnych.

LEGJON MŁODYCH W PRZEWORSKU.

Dnia 7 kwietnia br. odbyło się w Przeworsku w sali posiedzeń Rady miejskiej zebranie organizacyjne „Legionu Młodych” Zw. Pracy dla Państwa, które zaszczylił swoją obecnością pp. starosta Adam Remiszewski, dyr. gimn. St. Zabielski, insp. szkolny Longin Pysz przedstawiciel Zw. Strzeleckiego, dr. M. Głęb przedstawiciel PW. i WF. por. Kosiński, wicepr. Zw. Legionistów Władysław Popowicz, dyr. szkoły powsz. Kazimierz Kaliciński. Zebranie otworzył kol. Zb. Ostrowski witając przedstawicieli władz i organizacji społecznych, oraz zebraną młodzież. W zagajeniu przedstawił kol. Z. Ostrowski rolę, jaką musi odegrać młodzież państwowa w społeczeństwie polskim. Następnie kom. okr. Iwowskiego Mr. A. Piwowarski w krótkim referacie przedstawił analogię i zasady organizacyjne „Legionu Młodych”. Po referacie przystąpiono do uchwalenia statutu i wyboru władz w następującym składzie: kom. obwodu prof. gimn. A. Rajca wicekom. Jaroszyński Witold, inspektor obw. Ostrowski Zb. rzecznik dyscyplinarny Józef Końca.

Po wyczerpaniu wszystkich punktów porządku dziennego kol. Z. Zborowski zamknął zebranie.

Groźba nowych rozruchów
w Palestynie.

Dwa zagadkowe morderstwa w Jerozolimie.

Z Londynu donoszą, że wobec szeregu popełnionych ostatnio morderstw na tle nienawiści rasowej, policja w Jerozolimie obawia się nowych rozruchów i walk pomiędzy Żydami i Arabami, tem więcej, że zbliżają się uroczystości związane z żydowskimi świątami wielkanocnymi.

Przed kilku dniami znaleziono na krańcach dzielnicy żydowskiej ciało tu rysty, obywatela amerykańskiego, wyznania mojżeszowego, pochodzącego z Los Angeles, który zmarł ze straszliwych ran na szyi, zadanych najprawdopodobniej sztyletem.

Podczas dochodzeń policyjnych znaleziono w pobliżu miejsca zbrodni w samochodzie ciało młodego Araba, który miał podobne rany.

Już w ciągu tego samego dnia docho-

dziło do wrogich demonstracji tak z jednej jak i z drugiej strony.

SPRAWY SZKOLNE

ROK 2. TYGODNIK ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO NR. 13.

Realizacja wychowania obywatelskiego.

I.

Hasło, idea, czy cel — oto trzy określenia, które spotykamy w naszej pracy wychowawczej wogóle, a szczególnie w naszej pracy wychowawczo-obywatelskiej. Czy idea wiodąca grupy, pracująca nad wychowaniem młodzieży ku szczytom, która jest **hasłem** podobnym do bojowego — czy to jest dostateczny bodziec działania wychowawczego? Takiego hasła przed paru laty nie mieliśmy — dziś je mamy. Albo inne określenie, „cel”, który nam przyświeca w tym, czy innym etapie naszej pracy: cel określony nie w formie hasła bojowego, lecz ściśle, realnie związany z pewnym poczynaniem w nauczaniu, związany z poszczególnym przedmiotem nauczania. A wreszcie trzecie określenie „konceptja ideału”, pojęta nie jako oderwane „hasło”, nie jako czynnik bojowy, lecz jako skryształizowane pojęcie o tem, kogo chcemy wychowywać. Naszem zadaniem obecnie jest nie interpretacja dzisiejszego ideału wychowawczego, ale zastanowienie się, w jaki sposób przystąpić do realizowania tego ideału, którym jest wychowanie obywatela, umiającego i chcącego pracować dla dobra państwa; jaki jest szlak wiodący nas do ideału od szarej codziennej pracy szkolnej.

Ideał wychowawczy to zjawisko, które powstaje w mniej lub więcej skryształizowanych formach co pewien określony czas, to duch, który się unosi nad pracą wychowawczą od czasu Platona do dnia dzisiejszego. Widzimy, że ludzkość powraca do tych samych ideałów, do tych samych założeń, lecz bardzo rzadko w dziejach świata możemy mówić o jasnym właściwym i prostym realizowaniu ideałów. Głosi się hasła wychowawcze, by później konstatować, że żadne z nich nie stało się rzeczywistością. Zawsze jednak jest moment odpowiedni, żeby przemysleć głęboko to, w jaki sposób właściwy naszemu narodowi, naszemu państwu i zdolnościom naszym sprowadzić ten ideał na ziemię, ustalając, jakie są zasadnicze warunki możliwości realizacyjnych. Jeżeli jednym z nich jest harmonijność pracy pomiędzy reprezentantami władz, a gromadą nauczycielską, to tem mocniej jest potrzeba i współpraca ich w realizowaniu ideału, oraz współtwórczość w nakreśleniu prac realizacyjnych na terenie szkoły. Drugiem założeniem realizacyjnym to znowu współpraca i współtwórczość nauczycielstwa i młodzieży. O realizowaniu ideału obywatelsko - wychowawczego nie może być mowy przy zastosowaniu starych metod nauczania, narzucających woli nauczyciela i zmierzających do bezwzględnej podporządkowania mu jednostek wychowawczych. Ta współpraca i współtwórczość to zasadnicze założenie — jaki jest jednak punkt wyjścia w trudzie realizacyjnym wychowania obywatelskiego? Program szkolny, o ile jest pojęty nie tylko jako program nauki, lecz także jako program nauczania, wychowania i organizowania prac szkolnych, bo jedynym z najgłębszych powodów nie zrealizowania ideałów wychowawczych w przeszłości to właśnie ten błąd w układaniu programu. Niezbędnym warunkiem, który umożliwi to, że by program szkolny stał się punktem wyjścia dla prac realizatorskich, musi być odmienne spojrzenie na to, czym ma być program, czym ma być ta wspólna baza, na podstawie której pracują wszystkie szkoły w państwie.

Trzeba się zastanowić głębiej nad tem w jakiej mierze program pracy szkolnej ma być wykreślony przez władze centralne i w jakiej mierze ma nauczycielstwo wziąć udział w jego opracowaniu. Program musi być giętki i elastyczny, by poszczególne zespoły nauczycielskie mogły wlać weń swoje myśli i czynności realizatorskie tylko wtedy osiągnie się tę żywość, która zapewni realizację pracy wychowawczej. Czy tego rodzaju program, dopuszczający współtwórczość nauczycieli nie stworzy chaosu... anarchii? czy w chaosie i radości pracy realizacyjnej nie zgubi się ten ideał? Dlatego właśnie, by nie zatracić tej zasadniczej linii, musimy zwrócić uwagę na to, że powinien on być skonstruowany w pewien specyficzny sposób. Będzie się on od dawnych programów różnił nie tylko tem, że nie będzie zawierał samego tylko materiału, lecz także i tem, że będzie posiadał pewien szkielet, pewien podstawowy pion, bę-

dzie posiadał to, co nazywa się osią programu, to czego nie posiadały dotąd programy szkolne polskie i wiele obcych, a co posiada program rosyjski, włoski, apeniński, czechosłowacki i wszystkie inne programy szkolnictwa nowego typu. Ta oś programu nie jest hasło, ani cel, ani ideał, tylko oś ta jest związana z dobrze zrozumianym ideałem, jest to żelazna konstrukcja programu, zbudowana z podstawowej myśli, która określa naczelną wymagania dla danego typu szkolnictwa, a nie tylko ostateczny cel. Oś ta będzie stanowiła koncepcję, od której niemożliwe jest odejść w każdym etapie naszej pracy w każdym roku, tygodniu, dniu tej pracy, niezależnie od tego, czy ta oś będzie Polska i polskość, czy też pewne założenie ekonomiczne, jak w programie bolszewickim, zawsze oś ta uniemożliwi powstanie chaosu; oś ta wprowadzi koor-dynację i porządek w naszej pracy.

Dr. Hanna Pehoska.

Zagadnienie drugoroczności.

I.

W chwili dzisiejszej zagadnienie to wysuwa się na czoło całego szeregu zagadnień innych. Rzecz oczywista, że jest ono związane z całokształtem warunków i organizacji pracy szkolnej, oraz z całokształtem warunków społeczno - ekonomicznych kraju. W okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego drugoroczność staje się dotkliwą i bolesną przedewszystkiem dla samych rodziców, którzy zmuszeni są po raz drugi do ponoszenia kosztów, gdyż ich dziecko powtarza klasę — dla całego zaś państwa ma to jeszcze większe znaczenie, gdyż zatrzymuje cały szereg etatów nauczycielskich. Najbardziej proste obliczenie matematyczne może być tego przykładem. Trzeba zaś przyznać, że w ostatnich latach rozmiary drugoroczności wzrosły w bardzo dużym stopniu, że w niektórych wypadkach dochodzą one do 50 proc. uczniów danej klasy, co jest zjawiskiem anormalnym i wymaga pewnego uderzenia na alarm i zajęcia się tą sprawą.

Zagadnienie drugoroczności można badać od strony psychologicznej i społecznej.

Z psychologicznego punktu widzenia biorąc, drugoroczność jest bezwzględnie szkodliwa i wprost niedopuszczalną jest rzeczą, by dziecko nie brało udziału w pracy klasy. Warunkiem rozwoju dziecięcego jest wiara we własne siły. Drugoroczność tę wiarę zabija. Pozostawienie dziecka w tej samej klasie, podczas gdy jego współtowarzysze przeszli do klasy wyższej jest dla dziecka niejednokrotnie bardzo ważnem i ciężkiem przeżyciem psychicznem. Daje mu odczuć w sposób bardzo dotkliwy, że inni są lepsi. Dziecko nie analizuje tego, ono nie zdaje sobie sprawy z istotnych przesłanek, ale czuje się pokrzywdzone i nieszczęśliwe. Jakże często pociesza się takiego ucznia, mówiąc, że będzie teraz uczniem najlepszym, bo przecież drugi raz będzie powtarzał ten sam materiał, więc i lepiej napewno umieć będzie. Nic podobnego! Kto zbiera obserwacje dotyczące repetentów, ten wie, że bardzo rzadko który z nich staje się naprawdę uczniem pierwszym, przeciwnie są oni gorszymi czasem jak byli. Dlaczego? Oto u ucznia takiego następuje t. zw. otep-

nie psychiczne. Najważniejszym czynnikiem pracy ucznia jest zainteresowanie. Tego właśnie czynnika najczęściej u „drugorocznika” nie ma. Ten sam materiał naukowy, który przeraża po raz drugi jest dla niego nieinteresujący i pracą tą uczeń taki mało się zajmuje. Ponieważ jednak znajduje się on w okresie intensywnego rozwoju psychicznego i fizycznego energia takiej jednostki skierowywana bywa często na niewłaściwe tory. Uczeń taki staje się ciężarem klasy, utrapieniem nauczyciela, a dość często staje się on czynnikiem demoralizującym klasę i sprowadzającym ją z drogi normalnej pracy.

Karol Dzieduszeko.

Ogród przy szkole powszechnej.

Nauka przyrody żywej w myśl zasad szkoły twórczej winna się odbywać w możliwie jak najbardziej poglądowy sposób. Życie i rozwój rośliny winno dziecko poznawać we właściwym jej środowisku i że tak określić na „gorącym uczynku”. Jasną zatem jest rzeczą, że nie pomoże tu ani obraz (może uzupełniać obserwację) ani też sama sekcja rośliny, która pozwala tylko na zapoznanie dziecka z jej organami, co oczywiście nie pozwala dziecku poznać samego życia rośliny. Dziecko musi sobie zdawać sprawę z funkcjonowania organów, co może stwierdzić jedynie przez obserwację rośliny we właściwych jej warunkach bytowania.

Skoro dziecko poznaje roślinę w ogrodzie, wtedy oczywiście uświadamia sobie ten skomplikowany proces pracy około jej egzystencji, wtedy rozumieć zaczyna roślinę jak prawdziwie żyjący organizm i jako z takim się liczy, nie niszczy ich, co ze względów wychowawczych jest bardzo pożądanem.

Z tych i innych względów życzyliby sobie należało, aby z każdą wiosną rosła liczba szkolnych ogrodów botanicznych, aby w nich znalazły się typowe okazy naszej flory. Strona praktyczna może być bardzo łatwo rozwiązana. Ja np. postąpiłem następująco: Najprzód wytłumaczyłem dzieciom i zachęciłem je do pracy w ogrodzie. Następnie wysłałem pismo do Polskiego Czerwonego Krzyża (Zarząd Okręgowy) skąd otrzymałem kilkanaście torebek nasion kwiatowych i innych. Resztę zakupiłem w mieście. Chłopcy przychodzili popołudniu, kopali ziemię, rozpaluchniali ją grabkami. Już pierwsze kalarepki i rzodkiewki wynagrodziły pracę. Następnie piękny zapach kwiatów ozdobił względnie umiłał pobyt w klasie, strojono bowiem wazoniki „własnymi” kwiatami.

W związku z nadchodzącą wiosną i pora uprawy ogródków zechciejmy pomyśleć o tej tak ważnej „pracowni przyrodniczej”. Wnieśmy do życia szkolnego życie i zapach kwiatów, uczynmy naukę przyrody żywej naprawdę żywą i wychowującą. Niechaj tam, gdzie nie ma dotychczas ogródków, gminy postarają się takowe założyć, pomóc w ich zorganizowaniu a przyczyni się to napewno do podniesienia tej gałęzi nauki i umiłowania szaty roślinnej Polski.

Zygmuntowicz.

Z zabytków przeszłości.



Na zdjęciu widzimy wiekowy zabytek historyczny: zajazd hetmański z XVII wieku w Podhorce, pow. Złoczów.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

W ŚWIECIE MODY

Kropki, groszki.

Wiosna przyniosła nam modę tak prześliczną, że w dzisiejszych czasach kryzysu będziemy miały ciężką próbę, chcąc zwycięsko oprzeć się jej urokowi. Co model, to ładniejszy. A przytem odmładzający, korzystny, wesoły i powabny.

A zatem — komplety wiosenne skła-
dają się z sukienki z lekkiej prążkowa-
nej wełny, łączonej z jedwabiem, w
ten sposób, że jedwab tworzy rodzaj
bluzeczki. Mówię rodzaj, bo tego jed-
wabiu jest zazwyczaj bardzo mało:
wełna zachodzi z przodu trójkątem,
sięgającym wycięcia szyi, przypięta
tamtę metalowym błyszczącym guzi-
kiem, albo kwadratami z boku, docho-
dzącymi aż pod pachy, lub też tworzy
rodzaj szelek, na których rzekomo ma
się trzymać spódniczka. A rękawki
znów są krótkie, przeważnie bufki,
ściągnięte na gumce, tak bardzo mod-
ne tego roku. Innych rękawów (jeśli
chodzi o krótkie) prawie się nie widzi
w modelach tegorocznych. Co się ty-
czy długich, to tam obowiązuje jaknaj-
dalej posunięta fantazja: mogą być
wszelkie ozdoby i upiększenia, by ręk-
kaw nie był prosty. Ale w kompletach
wiosennych przeważają krótkie bufki.
I słusznie — taki kostium ma nam słu-
żyć nie tylko na wiosnę, ale i w lecie,
kiedy dnie bywają gorące, a wtedy
zdjąwszy żakiet, jesteśmy prawie w
leśnej sukni. Żakiet jest krótki, luź-
ny, albo dopasowany do figury, zależ-
nie od tego, czy ma być zapinany, czy
też noszony rozpięty. Jest leciutki, bez
podszewki, jedyną jego ozdobą są me-
talowe guziki. Z przodu ukazują kolo-
rowy jedwab bluzeczki. Może być no-
szone z paskiem lub bez, i jedno i dru-
gie jest modne. Komplet z żakietem
zastępuje w zupełności wizytową su-
kienkę.

A teraz co do jedwabiu na sukienkę.
Otóż panuje tu niepodzielnie jeden de-
seń: groszki i kropki. Nie widzi się
wprost innych. Zdawałoby się, że to
monotonne, a jednak jest w tem duża
rozmaitość ze względu na niezliczone
kombinacje kolorów. Banana z grana-
towym, niebieski z białym, wszystkie
odcienie czerwone cieniowane, różo-
we i fraise z białym i czarnym, zielone
z białym i cieniowane od błędy do
najciemniejszych... I połączenia z róż-
nymi kolorami wełny, nieraz bardzo
śmiałe. Najmodniejsze są wszelkie od-
cienia granatowe, od szafiru pocza-
wszy. Ale bez groszków ani rusz —
nawet tam, gdzie jedwab jest gładki,
muszą być wyszyte groszki na ręk-
wach, plecach, czasem w trójkąt, imi-
tując apaszkę deseniową — na kieszon-
kach. Jest to desień równie odmładzają-
cy i naiwny, jak spódniczki z szelka-
mi, modne obecnie, które wyglądają,
jakby były przeznaczone dla olbrzy-
miego rozmiaru pięcioletnich dzieci.
Ale przecie największą zaletą mody
jest właśnie zdolność odmładzania. I
dlatego cieszymy się, że obecna jest
pod tym względem tak łaskawa, i,
zresztą — naprawdę ładna.

Anita.

CENTRALNY KOMITET DO SPRAW
MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 kwietnia. (B). Dnia 5
bm. odbyło się zebranie Centralnego
Komitetu do spraw młodzieży wiejskiej,
powołanego przy Centr. Towarzystwie
organizacji i Kółek Roln. z inicjatywy
ministra rolnictwa. Celem Komitetu jest
skoordynowanie pomocy Państwa oraz
społecznych organizacji rolniczych dla
pracy oświatowo-kulturalnej Organizacji
Młodzieży wiejskiej. Pierwsze zebranie
zagał wiceminister Karwacki.

„Kto chce mieć zapewnioną egzy-
stencję na dzień jutrzejszy, niech
kupuje tylko wyroby krajowego
przemysłu.“

S P O R T.

POLONIA AMERYKAŃSKA
A OLIMPJADA.

Sejm Związku Narodowego Polskie-
go w Ameryce uchwalił wyasygno-
wać kwotę 5 tys. dolarów na przyję-
cie polskich sportowców, przybywają-
cych na Igrzyska do Los Angeles. —
Istnieje projekt urządzenia szeregu
przyjęć dla polskich zawodników na
ziemi amerykańskiej oraz pokrycia ko-
szków podróży na trasie Nowy Jork—
Los Angeles — Nowy Jork. Drużyna
polska przyjedzie do Nowego Jorku w
połowie lipca na polskim okręcie trans-
atlantyckim „Pułaski“.

NASI TENNISIŚCI ZAPROSZENI
DO EGIPITU.

Trójka czołowych polskich tenni-
stów, Jędrzejewska, Tłoczyński i Sto-
larow, otrzymała zaproszenie na tur-
niej o mistrzostwo Egiptu w dniach
25 kwietnia do 3 maja. Z zaproszenia
jednak Pol. Zw. lawn-tennisowy nie
skorzysta ze względu na przygotowa-
nia do rozgrywek o puchar Davisa.

UDZIAŁ POLSKI W MISTRZO-
STWACH PIŁKARSKICH ŚWIATA.

Na kongresie międzynarodowej fe-
deracji piłkarskiej w dniu 12 maja w
Sztokholmie rozpatrywana będzie osta-
tecznie sprawa piłkarskich mistrzostw
świata w roku 1933. Do mistrzostw
tych Polska zaliczona została do gru-
py bałtyckiej wraz z Łotwą, Estonią,
Litwą i Finlandią. Zarząd PZPN. uznał
projekt ten za niekorzystny dla Polski
i delegacja polska na kongresie sztok-
holmskim domagać się będzie zalicze-
nia Polski do grupy północnej konty-
nentu wraz z Belgią, Holandią, Niem-
cami i Danią.

L. Z. O. P. N.

przypomina klubom o obowiązku
dbania o porządek na boiskach pod-
czas zawodów oraz ochronie sędziów
i graczy pod rygorem zastosowania
najostrzejszych kar do wykluczenia
klubu ze Związku włącznie.

LZOPN. zawiadamia o stworzeniu
Podokręgu stanisławowskiego L. Z. O.
P. N. w Stanisławowie oraz Podokrę-
gu podkarpackiego LZOPN. w Stryju.

Ilość klubów klasy B w lwowskim
okręgu piłkarskim powiększona zosta-
ła do liczby 40.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA
ŚWIATA W RZYMIE.

Tegoroczne mistrzostwa kolarskie
świata na szosie odbędą się w Rzy-
mie, w dniach 27 sierpnia do 4 wrze-
śnia.

Komunikaty.

LKS. Lechia urządza w dniu 18-go
kwietnia br.

włosenny bieg na przełaj „Wieku No-
wego“.

Bieg obejmuje konkurencję pań, ju-
niorów i seniorów drużynowo i indy-
widualnie.

Zgłoszeni zawodnicy muszą być
przez lekarzy badani. Zgłoszenia do
16 bm. przyjmuje sekretariat LKS. Le-
chia za wpisowem gr. 50 od zawo-
dnika.

Z Sokoła Macierzy.

Zarząd Sokoła Macierzy zawiada-
mia wszystkich druhów i druhien, któ-
rzy zamierzają poddać się próbie spra-
wności z gimnastyki celem uzyskania
Odznaki Sportowej, że przygotowanie
do ćwiczeń odbędzie się dla mężczyzn
w dniach 11, 13 i 15 kwietnia, dla ko-
biet zaś w dniach 12, 14 i 16 kwietnia
w godzinach od 7—8 wieczorem.

Walne zebranie Sekcji gier sportowych
AZS-u

odbędzie się 11 bm. o godz. 19 w lo-
kalu AZS-u w gmachu Uniwersytetu,
wehód od ul. Kościuszki w podwórzu
na lewo.

Walne zebranie Sekcji lekko-atletycz-
nej AZS-u

odbędzie się 12 bm. o godz. 19 w lo-
kalu AZS-u.

Nasze Radio

Audycje dla chorych.

Oddawna już samarytańska rola ra-
dia została należycie oceniona przez
działaczy społecznych Europy Zachod-
niej. Między innymi pięknie rozwija-
jące się na Zachodzie „Związki Cho-
rych“ korzystają z radia w coraz
szerszej mierze, wprowadzając do
programów radiowych specjalne „au-
dycje dla chorych“. W naszym kraju
audycje takie, które cieszą się stałe
wzrastającym powodzeniem wśród
chorych i zdrowych, nadaje od pa-
ździernika 1930 Radiostacja lwowska.

Z inicjatywą tych audycji wystąpił
ks. Michał Rekas, Co sobota o godz.
15:50 rozpoczyna Lwów półgodzinna
audycja specjalna. Co dwa tygodnie
audycje dla chorych są transmitowa-
ne przez wszystkie rozgłośnie Pol-
skiego Radia.

Piękna akcja rozgłośni lwowskiej
nie ogranicza się do samych audycji,
lecz organizuje czynną pomoc dla cho-
rych. Dotychczas udzielono pomocy
125 pojedynczym ubogim chorym i 146
rodzinom, składającym się z 397 osób,
zaopatrując je w odzież, bieliznę, obu-
wie, łóżka, materace, koce, kołdry, wę-
giel, produkty spożywcze itp. Kilku ra-
diosłuchaczy ofiarowało stałe doży-
wianie chorych, utrzymanie, leczenie,
jeden lekarz zgłosił swą bezinteresow-
ną opiekę nad chorymi radiowymi
itp. Na większą skalę urządzono w
ostatnich tygodniach marca br. świę-
cone dla chorych i ubogich. Na apel
ks. Rekasa nadesłano oprócz ofiar dla
chorych 139 pakunków, z czego za-
opatrzono 78 rodzin w liczbie 248

osób i przydzielono ofiary gotówkowe
na świecone w szpitalu powszechnym,
w Schronisku św. Anny, dla rodzin na
opiecz Stow. Miłosierdzia, z czego sko-
rzystało ponad 500 ludzi ubogich. Do
„Skrzynki dla Chorych“ wpłynęło do-
tychczas 9600 zł., przyczem Komitet
p. n. „Radio dla Chorych“ zebrał 7400
zł. Z sum powyższych urządzono in-
stalacje radiowe w szpitalach i zakła-
dach dla chorych.

Nie zapomniano również o dostarcze-
niu chorym książek i czasopism.
„Skrzynka“ zebrała setki tomów książ-
zek, roczników pism ilustrowanych
itp., przydzielając je do bibliotek szpi-
talnych. Również z inicjatyw „Skrzyn-
ki“ urządzono różne imprezy dla cho-
rych, jak Oplatek, Świecone, koncerty
rozdawanie zabawek itp.

W najbliższych zamierzeniach „wo-
wskiej“ „Radiowej Skrzynki dla Cho-
rych“ leży dalsza radiofonizacja szpi-
tali, doraźna pomoc dla chorych ubo-
gich i chorych dzieci, dla towarzyszy
i instytucji dobroczynnych oraz orga-
nizacja społecznej opieki szpitalnej.

Mikrofony i głośniki
u św. Piotra w Rzymie.

Jak donoszą z Rzymu w Bazylice
św. Piotra odbywają się próby funkcjo-
nowania z zainstalowanych z zezwole-
nia papieskiego pięciu mikrofonów i
dziesięciu głośników, dzięki tym urza-
dzeniom, przebieg ceremonii i słowa

Papieża, słyszane są z wielką wyrazi-
stością, w całej olbrzymiej Bazylice.

Ponadto, urządzenia mikrofonowe i
głośnikowe w Bazylice św. Piotra, po-
łączonej specjalnym kablem o wyso-
kiej częstotliwości, ze 100 kilowato-
wą radiostacją nadawczą, w Watykanie
udostępniają Ojcu Świętemu prze-
mawianie do całego świata wprost z
prywatnych apartamentów papieskich.
Ceremonii, nabożeństw i słów Ojca
Świętego odtąd słuchać mogą wszyst-
kie jednocześnie choćby najliczniejsze
pielgrzymki wiernych przybywających
do Rzymu.

Program radiowy.

Sobota, dnia 9 kwietnia.

Lwów. (381) godz. 11:45: Codzienny
Przegląd Prasy Polskiej. — 11:58: Sygnał
czasu z Obserwatorium Astronom. w War-
szawie, hejnał z wieży Mariackiej. — 12:10
Poranek szkolny. Radiofonizacja kazania
Piotra Skargi „O zgodzie domowej“ w o-
pracowaniu zespołu szkolnego pod kier. L.
Pobóg Kielanowskiego. — 12:45: Płyty. —
13:10: Urz. komun. Państw. Inst. Meteor.
13:15: Komunikat gospodarczy. — 13:25—
15: Przerwa. — 15: Koncert ork. salono-
wej pod dyr. T. Seredyńskiego. — 15:15:
Komunikat Gł. Zarz. Straży Poż. — 15:20:
Opowiadanie dla dzieci młodszych „Po-
krzywkę“ według K. Łukasiewicza w opr.
p. Ady Artzt-Jampolskiej. — 15:35: Płyty
gramofonowe. — 15:45: Giełda pieniężna,
oraz komunikat Centr. Biura Hydr. dla że-
glugi i rybaków. — 15:50: Audycja dla
chorych i koncert. — 16:10: Odczyt z cy-
klu dla maturzystów szkół średn. „Budo-
wa nowożytnego Rosji“ wygł. prof. B. Du-
nikowski. — 16:30: Mały koncert: K. Ko-
szliński (skrzypce), akomp. p. T. Seredyń-
ski. — 17:05: Silva rerum. — 17:10: Od-
czyt. — 17:35: Audycja z cyklu „Instru-
menty i głos ludzki w muzyce“. — 18:05:
Program dla dzieci: Słuchowisko płaża E.
Szelburg-Zarembiny pt. „Gdy gwiazdka
śniegu kropła wody się stała“. — 18:30:
Koncert dla młodzieży: Utwory na instru-
menty dęte drewniane i blaszane. — 18:50:
Rozmaitości. — 19:10: Odczytanie progra-
mu na dzień następny. — 19:15: Skrzynka
pocztowa rolnicza — kor. bieżąca omówi
Inż. W. Tarkowski. — 19:25: „Z gawęd
marynarskich“ — pp. St. Jarek i T. Ma-
ciejko. — 19:40: Płyty gramofonowe. —
19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. — 20:
„Na widnokręgu“. — 20:15: Muzyka lekka.
Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St.
Nawrota. K. Szerszyński (piosenki), G. Ło-
zowski (instr. jednostrunny) akomp. L. Ur-
stein. — 21:55: Odczyt. — 22:10: Koncert
Chopinowski z Muzeum Narod. Recital
zdobywcy I-szej nagrody na Międzynar.
Konkursie im. Fryderyka Chopina. — 22:40
Dodatek do Pras. Dzien. Radiowego. —
22:45: Komunikaty. — 22:50: „Aktualia
zmioncosowe — Blau & Gruen“. — 23—
24: Retransmisje ze stacji zagranicznych.

Niedziela, 10 kwietnia.

Lwów. (381) godz. 10: Nabożeństwo z
archikatedry obrz. rzym. kat. we Lwowie.
— 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium
Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży
Mariackiej w Krakowie. — 12:10: Urz. ko-
munikat Państw. Instyt. Meteor. — 12:15:
Poranek symfoniczny z Filharmonii War-
szawskiej. Wykonawcy: orkiestra filhar-
moniczna pod dyr. Br. Wolfstala, Vera
Brock (fortep.), Iga Lender (śpiew) i Igna-
cy Rosenbaum (akomp.). — 14: Odczyt
rolniczy. — 14:20: Utwory fortep. na 4
repe w wyk. pp. L. Ursteina i J. Lefeld.
— 14:40: Odczyt rolniczy. — 15: Koncert
w wyk. pp. H. Balińskiej (skrzyp.), M. Zu-
dara (baryton) oraz L. Ursteina i J. Le-
felda (fort.). — 15:55: Program dla dzieci
starszych i młodzieży: „Co się dzieje na
świecie“ radijotegodnik w opr. red. J. Mi-
liewskiego. — Pogawędka prof. L. Janow-
skiego pt. „Pierwsze kłamstwa i pierwsza
plotka“. — 16:20: Muzyka z płyt gramof-
onowych. — 16:40: „Na słonecznym szla-
ku“ wygł. p. W. Dobrzańska. — 16:55:
Muzyka z płyt gramofonowych i Silva Re-
rum. — 17:15: „Zabawa i sztuka bawienia
się“ wygł. prof. L. Chwistek. — 17:30:
„Rozwój sztuki ludowej“ wygł. prof. Rut-
kowski. — 17:45: Koncert popołudniowy
w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Dwo-
rakowskiego, J. Ozimiński (skrzypce) i L.
Urstein (akomp.). — 19: Rozmaitości. —
19:20: Odczytanie programu na dzień
następny. — 19:25: „Trzy pytanki“ p. M.
Nowiny. — 19:40: Komunikat sportowy. —
19:45: Trans. z Krakowa. Słuchowisko. —
20:15: Trans. z Konserwatorium Warsz.
Koncert laureatów II-go Międzynar. Kon-
kursu im. Chopina. — 22: Koncert jubileu-
szowy chóru „Duda“, Trans. z lokalu War-
szawskiego Tow. Wioślarskiego. — 22:40:
Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. —
22:45: Wiadomości sportowe. — 22:55—24:
Koncert zespołu mandolinistów „Heinał“
pod dyr. m. A. Eplera.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADA-
NIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	27.50	28.—
pszenica zbiorowa ex 1931	26.50	26.75
żyto jednol. ex 1931	25.—	25.25
żyto zbiorowe ex 1931	24.25	24.50
jęczmień browarowy	22.50	24.50
przemiałowy	19.—	19.50
pastewny	17.—	17.50
owies małop. ex 1931	23.50	24.—
zbiorowy	22.—	22.50
niezaduszczone	26.50	27.50
kukurudza krajowa	22.—	24.—
ziemniaki przemysłowe	2.80	3.—
fasola biała	19.—	21.—
kolorowa } z	—	—25
krasa } workiem	36.—	38.—
groch Victoria	32.—	34.—
połny	23.—	24.—
bobik	19.—	20.—
wyka czarna	27.—	28.—
szara	25.—	25.50
siano słodkie prasow.	9.—	10.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka pastewna	16.—	16.50
przemiałowa	21.50	22.—
len	34.—	36.—
siemię konopne	28.—	30.—
rzepak ozimy ex 1931	30.—	31.—
otręby żytnie	14.—	14.25
pszenne	13.50	13.75
kasza hreczana 50% poł.	36.—	38.—
kasza jaglana	38.—	40.—
proso krajowe	22.50	23.—
makuchy lniane	25.—	26.—
mak niebieski	100.—	110.—
siwy	—	—
koniczyna czerw. natur.	210.—	230.—

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar proveniencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	29.50	30.—
zbiorowa	28.25	28.75
żyto jednolite ex 1931	26.50	26.75
zbiorowe	25.75	26.—
jęczmień przemiałowy	21.—	21.50
owies małop. ex 1931	26.—	26.50
dworski niezad.	29.—	30.—
mąka pszenna luksusowa	49.50	50.50
65%	45.50	46.50
żytnia typ urzędowy	42.—	43.—
otręby żytnie	14.25	14.50
pszenne	14.50	15.—
siano	10.—	11.—
kasza jęczmienna grubsza	34.—	36.—
pećak Nr. 10.	34.—	36.—

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 8 kwietnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.91.

W transakcjach międzybankowych notowano 8.90 i pół do 8.91, Londyn 33.75—34.05, Zurych 173.40—173.60, Praga 26.40—26.45, Berlin 211.25—211.75, Paryż 35.15—35.20. Dolarzy silne, Paryż i Londyn poszukiwane.

Na Giełdzie akcyjnej usposobienie oczekujące, przy braku transakcji.

Poszukiwano bez zaoferowania: Chodorów po zł. 94. Popyt za Gazami wschodnimi. Tendencja naogół chwiejna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 8 kwietnia.

Na Giełdzie skromne obroty w życie i wyco do cenach w ramach notowań. W innych artykułach utrzymują się również ceny na niezmiennym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

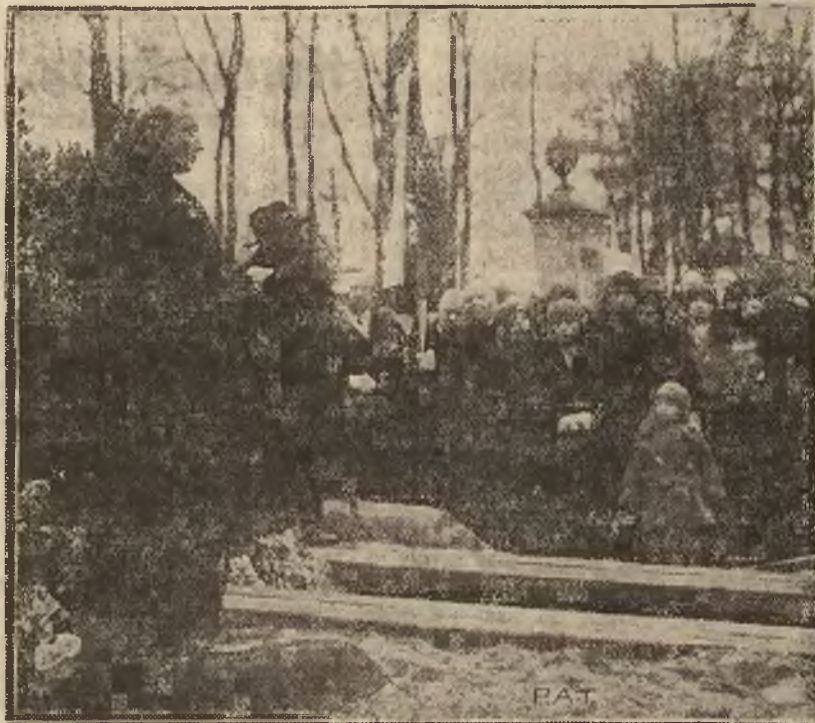
Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 8 kwietnia. (G). Obroty mniej niż średnie. Tendencja przeważnie słabsza.

Banknoty kolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.90. Rubel złoty 4.91 do 4.91 i jedna czwarta, w obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211.65, marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 209.50, funt szterl. banknoty w obrotach prywatnych 34.00. Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla premijowych mocniejsza. Obroty akcjami bardzo małe.

==○==

Pogrzeb ś. p. ministra Sokala.



Dnia 6 kwietnia odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. ministra Franciszka Sokala, polskiego delegata do Ligi Narodów, zmar-

tego w Bernie. Zdjęcie przedstawia przemówienie min. spraw zagr. Zaleskiego nad mogiłą ś. p. min. Sokala.

OGŁOSZENIA

NIE BĄDZCIE LEKKOMYSLNI!

Nie kupujcie wyrobów wątpliwych!!



PAMIĘTAJCIE, że prezerwatywy „PRIMEROS” mają już ustaloną opinię jako z najlepszych najlepsze.

WYJEŻDŻAM

sprzedaję tanio mebelki machoniowe, świecznik kryształowy, obrazy, sypialnię orzechową, Kotłataja 3, drzwi 5, 11—2, 4-7 1059

Czytajcie „Słowo Polskie”

SPRZEDAŻ

PŁASZCZYKI,

Sukienki, Ubrania, Czapeczki. „SPORT” Plac Halicki 3. 976

ROZDZIAŁ IV.

Z rana zadzwoniłem do księżnej Nadi, żeby odłożyć pozowanie na następny dzień. Okazała żartobliwe niezadowolenie, pytając, czy naprawdę nie pozwolę jej bawić się z niedźwiedziem. Odpowiedziałem, że pracownia malarska to nie menażeria i że, kiedy przyjdzie, niedźwiedź będzie uwiązany. Udała obrażoną godność własną, zarzucając mi, że traktuję ją za nadto arbitralnie. Jeżeli tak, to już nigdy do mnie nie przyjdzie itd itd. Postawiłem ultimatum, że ma się stawić następnego dnia o wpół do jedenastej i położyłem słuchawkę. Nie mogę pozwolić na to, żeby lekceważyła moja sztukę. Moi państwo, taki kapryśny model!...

Nie byłem w nastroju do pracy. Pomimo widoków na pomoc Doroty, myśl o Amosie nie dawała mi spokoju. Znalazłem go w ogródku, zaczytane go w Daily Mail. Wstał o świcie, posiłkował się w kuchni i, żeby rozprostować nogi, polecał pieszo do Cap d'Antibes i z powrotem. Powiedział mi, że szukał konia, ale nie znalazł. Gdy go poinformowałem, że w Cannes nikt nie jeździ konno, otworzył usta.

— Co za kraj! — wykrzyknął.
— Wszyscy tu jeżdżą samochodami — objaśniłem. — I ci co mają na to, i ci co nie mają.
Chrzaknął wzgardliwie.
— Djabelski wymysł. I my mieli ta-

ki w Warraranga, ale wciąż im się coś psuło we wnętrznościach. Niema to jak porządna szkap, albo powozik.

— Co tam słyhać w gazecie? — przerwałem mu odniechcenia.

— Ani w zab nie rozumiem — odpowiedział uderzając ręką po papierze.

Spojrzałem na tytuły. Niemcy — Odszkodowanie Wojenne — Porozumienie Anglo - Francuskie.

— Ja myślałem, żeśmy zabrali Niemcy.

— Jak ty to rozumiesz? — zapytałem zdumiony. — Jakiśmy mogli wziąć Niemcy?

— Przecie myśmy wygrali wojnę?

— My.

— No, tośmy musieli wziąć Niemcy, bo jak nie, to cośmy wzięli?

Cośmy wzięli? Jaką odpowiedź mogłem dać tej prymitywnej inteligencji? Nie zrozumiałby, gdybym mu powiedział, że od dnia zawieszenia broni, zwycięskie państwa starają się bezskutecznie przeszkodzić zbrojeniom Niemiec.

— Staramy się zabierać Niemcom pieniądze na pokrycie naszych szkód wojennych, ale oni udają, że nie mają czym płacić. Rząd francuski utrzymuje, że mają, rząd angielski staje po ich stronie. Stąd spory i nieporozumienia. Ameryka umywa ręce od wszystkiego. Prezydent Wilson oświadczył, że Ameryka wzięła udział w wojnie, żeby uratować demokrację. Demokracja ma

OSZCZĘDZISZ WIELE
kupując firanki, kapy ręczne. Ceny bezkonkurencyjne. Wytwórnia Freilicha, Lwów, Sykstuska 21. 985

FORTEPIAN

„Schmida” (uczni. Bösendorfera) króciutki, krzyżowy, oryginalny, piękny, stróikamertony nadzwyczajnie okazja za 1700 zł. lecz gotówką spręda Skleniarski, Kopernika 26. 1095

NA OGRODY

Wszelkie nawozy sztuczne, łyczko, maść do szczepów sprędaje

Jan Sudhoff

MAGAZYN FARB, Lwów, Akademicka 8.

MIESZKANIA

DWA

garaże komfortowe do wynajęcia pl. Go-siewskiego 8, tel. 105-07. 1061

POKÓJ

umeblowany z łazienką dla panów lub pań, z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Dominikańska 4 III. p. 1091

DO WYNAJĘCIA

od 1 maja, 4 pokoje, kuchnia z on. we wili przy ul. Ponińskiego 33, tel. 40-06, może być z garażem. 1090

RÓŻNE

PRZYJMUJĘ

do komisowej sprędaży wszelkie ziemio-plody i owoce, kwiaty i jarzyny. Zgłoszenia M. Rafalska, Salon kwiatów Lwów, ul. Pieńarska 1, b. tel. 96-87. 1050

GŁUCHOTA

szum, cieknięcie uszów uleczałne. Żadajcie bezpłatnej, pouczającej broszury. Adres: Eufonia, Liszki. 1089

W podróży

w hotelach, czytelniach, księgarniach dworcowych itp. należy żadać

SŁOWO POLSKIE

WSPIERAJCIE AKCJĘ

na rzecz bezrobotnych.

teraz władzę, ale nie ma pojęcia jak ją stosować.

Amos dzwignął się niezgrabnie na nogi. Miał na sobie splowiałe ubranie, czarny, zniszczony krawat, flanelowa koszula i śmieszny melonik, za mały na jego wielką głowę.

— Wuj, ja jestem głupi jak stołowe nogi. Mama mi to zawsze mówiła. Dlatego przyrzekłem jej, że pojedę do Europy po naukę. A z wojną było tak, że nie mogłem wyrozumieć, o co im poszło. Do Warraranga przyjeżdżali chłopcy z Gallipoli i z Francji i opowiadali niestworzone rzeczy. Wsty-dziłem się, że ja nie pasczędem, ale cóż, kiedy mama zakazała. Wiem, że na tej wojnie zabili miliony i miliony ludzi, tylko nie wiem po jakiego licha. Tyle tylko wiem, żeśmy zadali Niemcom bobu i myślałem, żeśmy je za-brali, a tu wuj mówi, że nie... — Zamyslił się chwilę. — Prędeż oni nam zadali bobu — dodał, marszcząc brwi.

— Pan Judge, nasz rządca mówił, że musieliśmy odać kawał kraju rządowi australijskiemu, żeby zapłacić za wojnę. To jest jakoś nie w porządku.

— Dziś cały świat jest w nieporządku — potwierdziłem. — Wszystko przewróciło się do góry nogami.

— Czyja to wina?

— Niemiec.

(C. d. n)